Ner 3 Kraków 5 Stycznia — Wtorek. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie. . . .	zł. 20	zł. 5	zł. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

Kraków 4 stycznia.

Teraźniejszy manifest noworoczny Cesarza Napoleona, to jest odpowiedź na powinszowania ciała dyplomatycznego, jest zupełnie pokojowym, i nie innego też oczekiwano, nietylko dla tego, że konferencya zapowiedziana w sporze grecko-tureckim nie dopuszczała przewidywań wojny na Wschodzie, lecz że w ogóle weszło już w zwyczaj monarchów i gabinetów chlubić się uczuciami pokojowemi. Nie ma to żadnego z polityką ich związku, lecz stało się formułą, tak jak np. formułą było niegdyś pisać się „z bożej łaski", choćby nawet tron opierał się na uzurpacyi. Kiedy nie było jeszcze potrzeby manifestowania ciągle pokoju, nie na tych dwóch słowach: pokój i wojna, polegał duch i systemat polityczny, lecz przychodziło do wojny, kiedy ją nakazywała konieczność lub nadzieja zysku, a pokój bywał wtedy, kiedy nie było wojny. Teraz w ciągu lat kilkunastu mieliśmy w samej Europie, nie licząc już rewolucyj wewnętrznych i wypraw w inne części świata, wojnę wschodnią, wojnę włoską, wojnę duńsko-niemiecką i wojnę prusko-austryacko-włoską, a jednak wszystkie rządy i wszyscy monarchowie mają ciągle na ustach wyraz pokój. Żaden wszelako rząd ani żaden monarcha nie prowadzi wojny z zamiłowania w rzemiośle wojennem, nawet nie da się tego powiedzieć o wielkich wojownikach, gdyż wojna jest i dla nich środkiem wiodącym do celu politycznego. Pochopność tylko większa jest do wojny u tych, co mają wyższe zdolności militarne i dostateczne siły zbrojne. Właściwe kondotierstwo, to jest wojna jako rzemiosło, już nie istnieje, tak jak nie można już dziś nająć kogoś, żeby się za drugiego pojedynkował.

Pokojowy więc manifest noworoczny Cesarza Napoleona wcale nie daje rękojmi pokoju, a jeżeli bierzemy go za punkt wyjścia dla naznaczenia chwilowej sytuacyi politycznej, to jedynie z tego powodu, że nawyknięto brać każde słowo z ust Napoleona III wyszłe, jako wyrocznię lub zapowiedź, począwszy od listu jego do Edgara Neya aż do przemówienia na nowy rok do bar. Hübnera. Ale od owego czasu wiele się zmieniło. Sfinx, jak go nazywano, przestał stawiać zagadki, a za to sypie komunałami, jak np. „cesarstwo to pokój", „uwieńczenie dzieła", „cywilizacyjna misya Francyi", i td. Dwie przegrane: w Mexyku i w Polsce sprawiły przełam w dziejach drugiego cesarstwa, a dziś może świat ciekawszy słów Bismarka niż Napoleona.

A choćby też i prawdą było, co zapowiedział Cesarz Francuzów na ten nowy rok: choćby pokój utrzymać się dał rzeczywiście, toć nie w utrzymaniu pokoju spoczywa jedynie i wyłącznie dobro ludzkości, jak nie zawsze wojna bywała najcięższą dla niej klęską.

Nie robimy zarzutów Cesarzowi Napoleonowi z jego niepowodzeń, lecz w polityce jego nie możemy już dopatrzeć jednej myśli przewodniej, jednego stałego kierunku, słowem zasad. Dawniej, gdy w tej polityce dopatrzono jaką niekonsekwentność, zdawało się, że to tylko chwilowe zboczenie dla zmylenia przeciwników. Ale gdy się pokazało, że po za tem zboczeniem nic nie było, że odstąpienie od planu nie było manewrem taktyki, lecz macaniem na oślep, przestano liczyć na Francyę, a co więcej ufać jej. Dla tego nie zdołał Cesarz Napoleon ani przyjaciół pozyskać ani sprzymierzeńców zjednać. Rządy i ludy zarówno przestały mu ufać.

Polityka z dnia na dzień, która dziś cechuje rządy cesarskie we Francyi, polityka okolicznościowa, nie może już dziś przemawiać jak dawniej potęgą słowa, w którem by tkwiło zadanie przyszłości. Zbywa ona dziś słuchaczy ogólnikami, na które nikt nie zważa. Dawnemu nawyknieniu ulegając, zapisujemy te nasze uwagi nad mową, w której nic nie powiedziano, ale właśnie to zapisać się godzi, że nic ta mowa w sobie nie mieści. Znany humorystyczny dzienniczek berliński przedstawił Cesarza Napoleona w dwóch postaciach: dawniej i teraz; dawniej zbrojno z najeżoną miną, woła on: „cesarstwo to pokój!" — dziś zgarbiony w krześle jest obrazem bezwładności. Taką cechę nosi też na sobie noworoczne jego przemówienie do Ciała dyplomatycznego.

KORESPONDENCYA CZASU.

Paryż 31 grudnia.

δ. Konferencya doznała zwłoki z powodu ociągania się Turcyi, ale zbierze się niebawem na podstawie *ultimatum* tureckiego, jak to zaproponował lord Clarendon, i obradować ma w Paryżu pod prezydencyą margr. Lavalette. Rosya i Prusy żądają dla Grecyi udziału stanowczego, lubo ta nie jest podpisaną na traktacie r. 1856. W Paryżu choć opinia publiczna bardzo jest obojętną na bieg spraw zewnętrznych, pytają: kto zachęcił Turcyę do przesłania *ultimatum* i kto zaprojektował konferencyę? Pierwsze pytanie jest niedyskretne po upadku margr. Moustiera, a drugie zostało już wyświecone. Konferencyę zaproponował hr. Bismark sam, czy z porady ks. Gorczakowa, bo Rosya nie jest jeszcze gotową. Margr. Lavalette przyjął propozycyę, i to dało powód do wyciągnienia wniosku, że Francya i Prusy są dziś lepiej z sobą. Polepszenie stosunków jest tylko pozornem, gdyż Prusy trzymają z Rosyą. Powątpiewają tu o skutku konferencyi i Prusy i Rosya będą bowiem bronić Grecyi na zasadzie narodowości; Anglia, Francya i Austrya na zasadzie traktatów. W sprawie polskiej, Prusy i Rosya wychodziły r. 1863 z przeciwnych zasad; ale kto w dyplomacyi lęka się zarzutu sprzeczności? Rosya wie, że nie otrzymałaby nic dla Grecyi na zasadzie traktatów, dla tego radaby opuścić Prusy i zawrzeć przymierze z Francyą. Dzienniki jej wdzięczą się do Francyi. *Patrie* i *France* wyraźnie odpychają to przymierze. Przychodzą tu do przekonania, że margr. Lavalette nie ma własnej polityki i że jest prostem narzędziem Cesarza. Cesarz prowadzi sam wszystko z lordem Clarendonem i bar. Beustem. *Gaulois* doniósł, że z marszałkiem Mac Mahonem przybył do Paryża ks. Gramont. Nie jestem w stanie sprawdzić tej pogłoski, książę bowiem sprzedawszy swój pałac na ulicy St. Honoré nie ma stałego mieszkania w Paryżu. (Ks. Gramont nie wyjechał do Paryża. *Red.*) Mówią ciągle o dopełnieniu zmiany gabinetu i zmianie głównych posłów. P. Laguerronière ma być posłany do Berlina. Ostatnia pogłoska byłaby dowodem, że Francya kusi się jeszcze o pozyskanie Prus. Ma tu przybyć Fuad pasza.

Uchwała sejmu bukarestskiego przeznaczająca 200,000 na dyplomacyę i *dzienniki zagraniczne*, dotknęła tutejsze dziennikarstwo, mianowicie *Patrie.* Codzień kogo innego naznaczają na ajenta rumuńskiego w Paryżu. Według dzisiejszych wiadomości, ma być nim p. Stratu.

Czas z dnia 24go b. m. nie został wydany z poczty.

Pankouke wydawca rządowego *Monitora*, zyskiwał milion franków na rok. Minister Rouher chcąc zaprowadzić oszczędność, zawarł korzystną ugodę z innym wydawcą. Że jednak tytuł *Monitora* był własnością Pankoukego, postanowiono, że że będą dwa Monitory, jeden rządowy a drugi niezawisły; ale Pankouke nie dozwalał, aby rząd używał tytułu jego dziennika, i trybunał handlowy przyznał mu słuszność. Sprawa ta poszła do opeiacyi, gdy w tem p. Rouher postanowił, że organ rządowy będzie nadal nosił tytuł *Dziennika urzędowego Cesarstwa francuskiego.* Zmiana ta nastąpi od jutra.

Rzym 29 grudnia.

Na początku upłynionego tygodnia margrabia Banneville widywał się często z kardynałem Antonellim. Dnia 21go był dwa razy u niego a raz u Papieża. O ile wiadomo, wytłómaczył w całkiem uspakający sposób zmianę ministeryalną, która nastała we Francyi. Oświadczył, iż spowodowaną była jedynie wypadkiem na Wschodzie; co się zaś tyczy Rzymu, polityka francuska pozostaje tą samą i najmniejszej nie dozna zmiany. Nadto margr. Lavalette wprost zatelegrafował do kardynała Antonellego, ażeby uspokoić dwór rzymski względem swego wejścia do ministeryum, i zapewnić go, że nic nie zagraża *statu quo* w państwie papieskiem, gdzie wojsko francuskie po dawnemu zostaje. Owszem, układy względem pomnożenia tego wojska, o których wam oddawna doniósłem, zdają się być całkowicie ukończonemi. Zapewniają, że skutkiem takowych Francuzi niebawem zajmą Velletri i Frosinone. Stanowiska ich w tych dwóch prowincyach mają być oznaczonemi na początku roku. Jenerał Raoul tymczasowo nimi dowodzący, był w Rzymie w dzień Bożego Narodzenia. Jeżeli zaś jenerał Dumont nie wróci z Francyi na Nowy Rok, jen. Raoul przybędzie znowu do Rzymu na czele wszystkich oficerów wojska okupacyjnego dla powinszowania Ojcu ś.

Hr. Trauttmansdorff, jak doniosłem, udał się do Wiednia po nowe instrukcye. W ambasadzie powiadają, iż pojechał po żonę, z domu księżniczkę Lichtenstein. Jednak niepodobieństwo wytrwania na stanowisku z teraźniejszemi instrukcyami, jest głównym powodem jego podróży.

Bardziej jeszcze zakłopotatym od hr. Trauttmansdorffa znajdzie się niezawodnie ambasador hiszpański p. Posada Herrera, którego przybycie jest lada dzień zapowiedziane. U dworu papieskiego postanowiono bowiem nieuznawać jego godności ambasadorskiej. Nie będzie mógł tedy ani wręczyć listów wierzytelnych ani występować urzędownie. Do obecnych stosunków w Hiszpanii z Rzymem p. Ximenes wystarczał, i trudno pojąć, jak rząd tymczasowy może tak lekkomyślnie narażać przedstawicieli swoich, osobliwie w chwili, kiedy mgr Franchi w Madrycie złożył urząd nuncyusza apostolskiego i został tam jako prosty pełnomocnik dla spraw czysto duchownych.

Jak już wiecie z dawniejszego listu mego, król włoski nie był nic wskórał przyczyniając się za skazańcami Ajanim i Luzzim. Jenerał della Rocca z niczem odjechał po pięciominutowem posłuchaniu, a potem na konsytorzu Papież wcale się niepochlebnie o Wiktorze Emanuelu wyraził. Otóż właśnie onegdaj Ojciec Swięty odpisał na list królewski przywieziony przez jenerała della Rocca. Podług wiarogodnéj nader relacyi wiem, iż w liście tym wynurza głęboki żal z powodu kroku uczynionego przez „króla Sardyńskiego." Oświadcza, że takie bezpośrednie wtrącanie się w sprawy sądowe obcego państwa jest z jednéj strony zgoła bezprzykładnem mianowicie między ościennymi monarchami, a że z drugiéj dawałoby do myślenia, iż król biorąc tak bardzo do serca życie sprawców i podszczycieli buntu, w którym Ajani i Luzzi wzięli udział, czuje się niejako w obowiązku ujmować się za nimi. Powiada daléj, iż Papieże używali od wieków szczytnego przywileju łaski i litości, który im przysługuje, ale za to czynili zawsze samodzielnie i bez cudzego orędownictwa i wpływów: on zaś Pius IX chce przebaczać tak jak jego poprzednicy przebaczali, ale nie uczyni tego nigdy pod czyimbądź naciskiem. Ubolewa zaś mocno nad tem, że „król Sardyński" z ustępstw w ustępstwa zszedł już tak nisko w swojem królestwie, że wszędzie i we wszystkiem rad nie rad musi ustępować rewolucyi i czynić kroki tak dalece nieprzystojne i niebezpieczne dla jego własnéj zwierzchności i powagi, jak niniejszy krok na korzyść dwóch karygodnych buntowników. Nareszcie donosi królowi, że proces Ajaniego i Luzzego nie został jeszcze rozstrzygnięty w sądzie apelacyjnym, że mocno żałuje, iż nie może mu dać wcale pocieszającéj odpowiedzi.

Skazańcy ostatecznie osądzeni będą d. 4 stycznia. Jeżeli wyrok śmierci potwierdzonym zostanie przez połączone wydziały Konsulty Swiętéj, stracenie obu nastąpi przed 15 tegoż miesiąca.

W dzień Św. Jana Ewanielisty przedstawiciele obcych mocarstw winszowali pojedynczo Ojcu Swiętemu. Jenerał Kanzler zaś na czele oficerów swoich składał mu urzędownie życzenia w sali tronowéj. Przemówienie ministra broni było nader wojennem. Wspomniał o wiszącéj nad Europą burzy, wyraził nadzieję, że sprawiedliwość, prawowitość i zupełne używanie praw Stolicy Swiętéj przywróconemi zostaną w ciągu nadchodzącego roku, i że Sobór będzie się mógł otworzyć wśród zmienionego już całkiem położenia. Dodał, że chociaż Papież życzyć sobie wojny nie może, przecież wojsko jego znajduje się w pogotowiu i potrafi spełnić swój obowiązek, biorąc z zapałem udział w gotujących się zapasach. Odpowiedź papieska była mniéj wyrazistą. Ojciec Swięty przypomniał przykład setnika, który mając chorego sługę, przyszedł błagać Chrystusa Pana o jego uzdrowienie, i nie chciał, aby Zbawiciel wstępował do jego mieszkania powtarzając: *Panie, nie jestem godzien!* Dodał, iż oficerowie powinni być równie troskliwi jak setnik o dobro i o zdrowie swych żołnierzy i budować się ich przykładem a mianowicie częstem przystępowaniem do Sakramentów SS. Że tak postępując, staną się wszyscy godni pomocy Najwyższego, która ich niezwyciężonymi uczyni.

Przybył do Rzymu ksiądz Manning arcybiskup Westminsterski. Hierarchia katolicka w Szkocyi niebawem przywróconą zostanie, a Papież uważa to dzieło jako jedno z najważniejszych swego panowania po Soborze powszechnym. Na rozprawy Ojców Soboru przeznaczoną została górna sala nad sieniami Sw. Piotra, gdzie Ojciec Swięty odbywa w wielki czwartek ceremonią wieczerzy; na ogólne zaś posiedzenia obrano prawe ramię poprzecznéj nawy bazyliki, gdzie Papież zwykł tegoż dnia umywać nogi pielgrzymom. Mówią, że Ojciec Swięty pragnie, aby Sobór był całkiem ukończony na Wielkanoc 1870, albowiem życzy sobie oglądać na własne oczy skutki onego. Wielki jubileusz rozpocznie się zaraz po Soborze.

Liszt napisał *Requiem* w rodzaju muzyki przyszłości. Powiadają, że odjeżdza na długo do Weimaru, dokąd zaproszony został przez przyjaciela swego W. księcia. Podobno niezadowolony jest z pobytu swego w Rzymie i zrażony postępowaniem policyi papieskiéj, która kamerdynera jego uwięziła z powodu wielkiéj kradzieży popełnionéj u księżnéj Karoliny z Iwanowskich Wittgenstein.

Petersburg 27 grudnia.

Podany przezemnie w streszczeniu projekt zakończenia kwestyi służebności na Litwie napotkał wiele bardzo nieprzyjaznych zdań w Rosyi. Podobnie jak wszędzie, gdzie chodzi o stosunki polskie, i w tym razie główne zarzuty czynione odnoszą się do strony politycznej. Jest to dziwne obłąkanie, że sprawa słuszności rozbiera się nie według zasad prawnych, ale odpowiednio do chwilowych opinij i mniemanych potrzeb społeczeństwa rosyjskiego, o tyle jednak jest łatwiejszą do wytłomaczenia, że i my sami podnosząc sprawę uwłaszczenia, więcej może kierowaliśmy się politycznemi względami. W skutek tego ucierpiała strona ekonomiczna sprawy nie dobrze dojrzałej w umysłach ogółu. Zdaje się, że gdyby polityka nie brała wpływu na uregulowanie tych stosunków, możebyśmy mogli osiągnąć większe polityczne rezultata niżeliśmy rzeczywiście otrzymali. Nie mniejszą mam też nadzieję, że i Moskale, pomimo wszystkich środków, jakie posiadają, nie zdołają zebrać owoców ze swej polityczno-demoralizującej siejby.

Z praktycznych zarzutów czynionych projektowi, najważniejszym według mnie jest ten, że krótki dwuletni termin nie wystarcza do ukończenia sprawy o służebnościach. Rzeczywiście, obrachowanie samo wartości służebności wiejskich, gdyby miało być dokładnie przeprowadzone, nie licząc potrzebnych pomiarów, wymagałoby zapewne znacznie dłuższego czasu. Niemniej ważnym jest zarzut, że cały projekt obliczono ze względem szczególnym na korzyść „panów" to jest byłych właścicieli a z naruszeniem praw ludności wiejskiej.

Nie myślę wcale stawać w obronie projektu, ani też podzielam przekonania tych pisarzy rosyjskich, którzy w rzeczonym projekcie chcą widzieć intrygę panów, ani nawet nie jestem w stanie bez dokładnej znajomości miejscowych stosunków, odpowiedzieć, o ile słuszne być mogą czynione zarzuty; jednak sądzę, że bez orzeczenia krótkiego terminu sprawaby się wlokła nad potrzebę a koszta jej przeniosłyby dla właściciela znacznie ten uszczerbek, jaki go spotkać może, jeżeli ze swoich praw zechce zrobić ustępstwo nawet z własną stratą. Tem więcej zalecałbym interesowanym pośpiech, ile że zakończenie wszelkich sporów w tym względzie poczytuję za konieczny obowiązek obywatelski. Jeżeli zaś ma być niesprawiedliwem np. zniesienie prawa pastewnego na ugorach lub na ściernisku właściciela, bez żadnego wynagrodzenia dla włościan, to nie powetuje ono strat poniesionych z niesumiennego przeprowadzenia uwłaszczenia. Widzieliśmy, że sama administracya nie szczędzi zarzutów Murawiewowi i Kaufmanowi i że zarzuty czynione dają się streścić w dwóch wyrazach: *bezprawie i gwałt*; mimo tego uważalibyśmy za wielką klęskę, gdyby chciano sprawę całą rozpoczynać *ab ovo.* Jeżeli jednak można będzie dać częściowe wynagrodzenie poszkodowanym bez naruszenia spokojności domowej, w takim razie takowe zadość uczynienie słusznie wymaganem być powinno. Latwo zapatrywać się na całą sprawę z moskiewsko-politycznego stanowiska, ludziom, którzy za darmo dostali zabrane Polakom majątki; wszak to polityka bardzo dobra stać się na raz patryotą i właścicielem ziemskim! Oprócz dóbr rozdarowanych, jest jeszcze znaczna liczba dóbr sprzedanych za bezcen. W tych ostatnich odróżniają dwie kategorye: 1) Jako wynagrodzenie za służbę urzędową w prowincyach polskich. Najwięcej polskich majątków na Litwie w ten sposób przeszło w ręce moskiewskie. Do 1go maja r. b. 152 osobom sprzedano 167 majątków, obejmujących 67,000 dziesiatyn za 750 tysięcy rubli. 2) Na prawach osób osiedlających się na Litwie kupiło 8 osób 8 majątków obszaru 4700 dziesiatyn, łącznie za cenę 72.000 rubli. Do 1 grudnia r. b. sprzedano jeszcze 85 majątków 77 osobom, na 36 tysięcy dziesiatyn za 353,000 rubli. Z tych 1) urzędnikom 77 majątków na 32850 dziesiatyn za 319,000 rubli; 2) osobom osiedlającym się 8 majątków na 3578 dziesiatyn za 34,000 rubli. Ogół wszystkich sprzedanych na Litwie majątków wynosi w 1ej kategoryi sto tysięcy dziesiatyn za 1,068,000 rubli, w 2ej 8360 dziesiatyn za 106,414 rubli.

Ponieważ w moskwiczeniu prowincyj polskich główna uwaga zwróconą jest na szkoły, zauważano potrzebę wprowadzenia książek moskiewskich do nabożeństwa w szkołach nie tylko katolickich ale i protestanckich. Zaczynają od Słucka, ponieważ mieszkający tam Kalwini wszyscy Polacy, uważali za stosowne modlić się po polsku, gdy np. w gubernii Kowieńskiej w skutek połączenia z Niemcami nie raz nabożeństwo odbywa się po niemiecku. Wprawdzie nieobecny zarządca kościołów protestanckich Lipiński, nie przejrzał ani nie potwierdził tłomaczenia rosyjskiego protestanckich modlitw dokonanego przez pastora Bergela, ale to nie przeszkadza, że nakazano uczniom gimnazyalnym w Słucku przepisywać te modlitwy i uczyć się ich na pamięć, aby potem na rozkaz władzy umieć je powtórzyć w urzędowym tekście.

Jedną ze szkół utworzonych pierwotnie w celach wynarodowienia, jest szkoła żeńska bractwa śś. Metodego i Cyrylla założona przez hrabinę Błudową w Ostrogu na Wołyniu. Przemowa podczas aktu założenia szkoły w r. 1865, wyrażała potrzebę podniesienia cywilizacyi moskiewskiej w „spolszczonych" prowincyach, rzucała obelgi na Polaków jako prześladowców wiary i języka, wystawiając wyższość moskiewską a zachęcając opłatą pięciu rubli rodziców prawosławnego wyznania do powierzenia dzieci do zakładającego się instytutu. Według przyjętej zasady dziewczynki w pierwszych dwóch klasach mają pozostawać po dwa lata, aby się dobrze nauczyć „nieznanego sobie rosyjskiego języka." Jeźli zauważymy, że pensyonarki rekrutują się po większej części z córek urzędników i popów, troska takowa o język rosyjski wyda się nieco dziwną. Jednakże większa część prawosławnych nawet popów pochodzi od księży unickich a częściowo zachowali oni zwyczaje i język polski, rosyjskiego zaś albo wcale nie umieli, albo wyszedłszy ze szkół, zapomnieli nie mając go w użyciu codziennem z ludem wiejskim. Nic więc dziwnego, że ich córki nieraz nie umieją wcale po rosyjsku. Obecnie szkoła ta liczy w niższej klasie przygotowawczej 49 dziewczynek, a w czterech wyższych klasach 28 pensyonarek i 32 przychodnich. Nauka według programu ogranicza się na wykładzie języka i historyi rosyjskiej. Inne przedmioty są bardzo podrzędnie traktowane. Ponieważ ta patryotyczna instytucya wymagała pieniędzy, a dobrowolne składki wyniosły ledwie, 4,000 rubli rocznie, Car przeto przychodził w pomoc bractwu, ofiarując mu jednorazowe wsparcie 19,000 rubli, a gdy i to nie wystarczało na zbudowanie szkoły i cerkwi szkolnej, za wstawieniem się ministra dóbr państwa jenerała Zielonego otrzymało bractwo w darze obszerną pod Ostrogiem położoną posiadłość ziemską. Takim sposobem dzieje cywilizacyi łączą się z własnym interesem! Dochód bractwa jest już dziś tak znaczny, że zakłada szkołę męską.

Prezydium Namiestnictwa nadało posadę drugiego dyrektora biór pomocniczych w Namiestnictwie Ignacemu Słońskiemu, adjunktowi tych biór.

Wacław Jastrzębski, adjunkt sądu krajowego, mianowany został podprokuratorem przy prokuratoryi w Czerniowcach.

Wiedeń 3 stycznia. Jeszcze nie rozpisano wyborów do nowego sejmu węgierskiego, bo ukazał się dopiero okólnik ministeryalny wzywający do wstępnych przygotowań wyborczych, a już ścierają się ze sobą kandydaci z rozmaitych obozów. Od czasu do czasu będziemy czytelnikom podawali krótkie sprawozdania z walki wyborczej we Węgrzech.

W Peszcie występuje Paweł Gyulay, znany publicysta ze stronnictwa Deaka, przeciw kandydaturze Csernatonyego. Walka między nimi może być bardzo zaciętą, ponieważ wyborcy Csernatonyego rekrutują się z tej klasy, która zwykle przy wyborach wywołuje srogie bitki.

W komitacie Szaros (w Preszowie) przeciwnikiem dotychczasowego posła Dobrzańskiego (Rusina), będzie Leon Holländer ze stronnictwa Deaka, który już w r. 1848 w ówczesnem powstaniu znakomity brał udział.

Ponowny wybór Pawła Somssicha w Kaposwarze zdaje się nie ulegać wątpliwości; wyborcy przyjęli go bowiem z niezwykłą uroczystością, wyprawiając mu pochód z pochodniami. To samo da się powiedzieć o wyborze hr. Emeryka Somssicha w powiecie Nagy-Arad.

W okręgu wyborczym Köbölkut (w komitacie ostrzyhomskim Deakiści postawili na kandydata Karola Palkowicha naprzeciw kandydatowi lewicy Juliuszowi Andrassemu, imiennikowi prezesa ministrów.

Znany finansista i profesor na wszechnicy peszteńskiej Juliusz Kautz przemówił na dniu 26 grudnia w Raabie do wyborców swoich, którzy w największem uniesieniu proklamowali go deputowanym swoim przy najbliższych wyborach.

W okręgu Gyöngyö (w komitacie heweskim) kandyduje hr. Jerzy Almassy, Deakista.

W komitacie Honteskim występują Deakiści pp. Zygmunt Ivanka, Jan Paczolay i Szczepan Maylath.

Dnia 22 grudnia przyszło w mieście Ipolyság do zaciętej bitki; kilku mowców z lewicy podburzało wyborców przeciw urzędnikom komitatowym, w mieście powstał alarm, a ponieważ lud groźną przeciw agitatorom zajął postawę, podżegacze pouciekali.

W okręgu Battonya (w komitacie csanadzkim) kandydują Antoni Glatz i Adolf Erkövy, dwa Deakiści.

Władysław Szelestej (Deakista) wystosował do wyborców swoich w okręgu Körmend (w komitacie eisenburgskim) list otwarty, który tak kończy: „Zawisło tylko od spokojnego zachowania się i zdrowego rozsądku narodu, aby dążnością i pracą swoją na tej nowej podstawie z ojczyzny uczynić raj, tak, iż lud wolny z dumą i świadomością swej potęgi śmiało wobec Europy rzec zdoła: oto kraj kwitnący, który się zwie ojczyzną moją; ten rozkwit jest owocem mojego taktu politycznego".

Były deputowany okręgu Tenke (w komitacie biharskim) Stanisław Deszö (z lewego środka) darował gminom wyborców swoich dyety jakie pobierał przez cały czas kadencyi sejmowej t. j. 1260 złr.

Dwaj deputowani miasta Szegedynu Franciszek Dani i Emanuel Vadass (obaj Deakiści) prawdopodobnie znowu wybrani będą, jak niemniej i sędzia Eitel w Siedmiogrodzkiem.

W Keczkemet występuje Deakista Daniel Horvath, w mieście Paks kandydat lewicy przeciw deputowanemu Kurtzowi, w komitacie Neutra również kandydat lewicy przeciw byłemu deputowanemu Ludwikowi Tothowi; wyborcy miasta Szesburga przyjmowali deputowanego swego Karola Fabryciusa z wielkiemi owacyami.

W okręgu Ujhely lewica stawia kandydata swego naprzeciw hr. Andrassego, w Koloswarze Władysława Tiszę; w komitacie heweskim występuje wicežupan Puky, w Teresienstadt notaryusz Gerloczy przeciw ministrowi Gorovemu, w Beczkerek jenerał Stratymirowicz naprzeciw dotychczasowego posła Mileticza.

— Prezes ministrów węgierskich hr. Juliusz Andrássy od dni kilku bawi w Wiedniu; oczywiście, że to woda na młyn tych dzienników, które ciągle marzą, a przynajmniej piszą o rozdwojeniu między kanclerzem hr. Beustem a hr. Andrassym. *Tagblatt* z przybycia prezesa ministrów węgierskich do Wiednia wziął pochop do artykułu wstępnego, w którym z fałszywej wychodząc premisy o niezgodzie między obu mężami stanu, również mylne stawia konkluzye.

— Obwieszczenie ministra wojny dotyczące rozwiązania sądów pułkowych i przekazania dotyczą-

cych spraw cywilnych krajowym sądom wojskowym, opiewa:

1) Sądy pułkowe z wyjątkiem sądów w Pograniczu Wojskowem, z d. 31 grudnia mają zakończyć swe czynności.

2) Sądy pułkowe winny dotyczące spory, sprawy spadkowe i kurateli wraz z przynależnemi depozytami, odesłać do krajowego sądu wojskowego w obrębie którego się znajdują.

3) O tem odstąpieniu procesów cywilnych i spraw niespornych krajowym sądom wojskowym, komendy pułkowe winny zawiadomić interesowanych.

4) Od 1 stycznia 1869 r. skargi lub inne podania wnoszone do komend pułkowych, a dotyczące rozpraw cywilnych nie będą przyjmowane, a stronom wskaże się drogę do krajowych sądów wojskowych.

— Minister spraw wewnętrznych Dr **Giskra** wydał okólnik do wszystkich władz i urzędów w krajach w Radzie państwa reprezentowanych z oznajmieniem o zmianie, jaka zaszła w tytułach używanych przez N. Pana, i z poleceniem, aby się władze do zmiany tej zastosowały.

— Dnia 2 stycznia umarł nagle w Wiedniu Karol Ferdynand baron **Hock**, radca tajny, członek Izby wyższej Rady państwa, naczelnik wyższej władzy do kontroli długu publicznego, Kawaler wielu orderów. Urodzony w r. 1808 w Pradze z rodziców żydowskich, przyjął już w młodości wiarę katolicką, a oddawszy się przez długi czas studyom teologicznym, i uzyskawszy w 20tym roku życia stopień doktora filozofii, po święcał się następnie naukom prawniczym. Mając lat 29 napisał dzieło: „Papież Sylwester II i wiek jego". Hock wstąpił do urzędu i powoli wspinał się po wszystkich szczeblach biórokratycznych; z urzędnika cłowego w Salzburgu wyszedł na dyrektora urzędu cłowego w Tryeście, później w Wiedniu. Hock przez długi czas redagował dziennik *Lloyd*, który w Tryeście wychodził. Tak w zawodzie urzędniczym, jak i dziennikarskim silne robił zabiegi w sprawie wcielenia Austryi do niemieckiego związku cłowego. W r. 1847 został radcą rządowym i jeneralnym dyrektorem kolei żelaznych, i jako taki przyprowadził do skutku sławną budowę przez Semmering. W r. 1848 Hock należał do stronnictwa konserwatywnego. W r. 1849 powołał go Bruck do ministerstwa handlu, w r. 1857 do ministerstwa skarbu. Od tego czasu pracował niezmordowanie nad ukończeniem dzieł treści ekonomicznej; wydał bowiem znakomite dzieła „Finanse Austryi" — „Finanse Ameryki" — „Finanse Francyi." W r. 1861 zaczął redagować ministeryalną *Donau-Zeitung*, lecz tendencye dziennika tego wywołały w młodzieży akademickiej taką nienawiść, że Hock widział się zmuszonym opuścić Wiedeń, a *Donau-Zeitung* przestała wychodzić. W r. 1867 N. Pan zamianował barona Hocka członkiem Izby wyższej, gdzie w ostatnich czasach przeszedł do stronnictwa liberalnego i głosował za ustawami konfesyjnemi. Hock był jednym z najznakomitszych ekonomistów austryackich, lecz pod względem politycznym nigdy się niczem nie odznaczał.

— Wkrótce ma się zebrać w Węgrzech kongregacya duchownych katolickich dla obradowania nad ustaleniem samorządu w sprawach kościelnych. Dzienniki ogłaszają dziś list węgierskiego ministra oświecenia barona **Eötvösa** do hr. Eugieniusza **Zichego** w następującej osnowie:

Szanowny przyjacielu! Na podanie Twoje jeszcze z dnia 7go lipca 1868 r. w sprawie autonomii katolickiej dla tego jeszcze nie mogłem Ci udzielić pewnej odpowiedzi, ponieważ sam dobrze wiesz, z jakiemi okolicznościami wiąże się inicyatywa w autonomii.

Wiesz, że episkopat katolicki wypracował elaborat, który miał posłużyć za podstawę do obrad wstępnych. Elaborat ten nie znalazł uznania w prasie i w opinii publicznej. Wiesz także, że duchowni i ludzie świeccy później się zbierali w tej sprawie i że uchwalili wniosek Franciszka Deaka, ustanawiający drogę wyjścia.

Słusznem bardzo jest twierdzenie Twoje, że odpowiednia i skuteczna organizacya autonomii katolickiej tylko na podstawie takich zasad do skutku przyjść może, które zabezpieczają uprawniony wpływ świecki.

Około punktu tego cała sprawa się obraca, i tuszę, że zasada ta będzie decydującą tak przy inicyatywie, jak i przy wykonaniu.

Wiesz to aż nadto dobrze, że ja jako członek rządu, *ex offo* inicyatywy wziąść nie mogę.

Lecz rzeczy już są w toku, a ponieważ, o ile wiem, operat już jest gotowym, to z pomocą Boską i z tą sprawą wkrótce się uporamy.

Przyjm itd.

— Telegramy z Zagrzebia donoszą, że prekonizowany niedawno biskup tameczny **Petrowicz**, zastępca kardynała Haulika, umarł nagle w nocy z d. 31 grudnia na 1 stycznia, tknięty apopleksyą. Równocześnie donoszą o ciężkiem zapadnięciu na zdrowiu kardynała **Haulika**.

— *Magyar Uysag* organ najskrajniejszej lewicy zamieścił nowy list Koszutha, czyniący rządowi zarzuty z powodu całej ugody i rozwiązania kwestyi tytułowej. Koszuth oświadcza, że tylko wtenczas powróci do kraju, jeżeli Węgry odzyskają polityczną niepodległość swoją; nie wątpi, że polityczne konstellacye przywrócą Węgrom dawniejszą świetność.

— Donieśliśmy już o obradach tak zwanej konferencyi banalnej w Zagrzebiu pod przewodnictwem bana chorwackiego. Członkowie konferencyi zgodzili się na wybór jedenastu członków, którym poruczyła roztrząsanie projektów nowej organizacyi królestwa Troistego. Zwracamy uwagę na tę **komisyą jedenastu**, bo prace jej dla Chorwacyi stosunkowo zapewne będą tem, czem znany elaborat 67 dla Węgier. Do komisyi tej należą Bogovicz, Car, Kiepach, Kresticz, Mihalicz, Prica, Suliok, Stojanowicz, Verbancicz, Zlatarovicz i Zuvicz; przewodniczącym komisyi jest Bogovicz. Członkowie komisyi, zgodzili się przedewszystkiem na to, że organizacya autonomicznych władz krajowych ma nastąpić na podstawie zasady odpowiedzialności, pod względem zaś całego układu rząd węgierski za wzór posłużyć winien.

— W Lublanie zawiązało się stowarzyszenie katolickie; prezes jego hr. Wurmbrand za mowę wypowiedzianą na jednem z posiedzeń został postawiony w stan oskarżenia o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego.

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza obwieszczenie dyrekcyi długu publicznego, dotyczące **przeprowadzenia konwersyi** tegoż długu.

Grecya.

Rząd grecki odpowiedział na *ultimatum* tureckie, następującą notą, której dziś podajemy połowę, z powodu zbytniej długości tego dokumentu.

Delyannis, minister spraw zagranicznych do Fotiadesa beya nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra W. Porty.

Ateny 15 grudnia.

Panie ministrze! Rząd dostojnego mego monarchy dowiedział się z głębokim żalem, jednakże bez zdziwienia, o środkach jakie pan obrałeś z rozkazu W. Porty, stosownie do noty twej z 11go grudnia.

Z tonu poprzednich listów pańskich i skutkiem pewnych wyjaśnień, przewidywałem postawę, jaką W. Porta miała zamiar przybrać przeciw rządowi greckiemu, zapewne nie z powodów, o jakich nadmienia, lecz z całkiem innych względów.

Nie wahałem się wyrazić panu moich pod tym względem przekonań w nocie, którą miałem zaszczyt przesłać panu w d. 9 grudnia.

Fakta dowiodły teraz, że jakkolwiek mogły być pojednawcze usposobienia rządu królewskiego, jego dobre chęci będą płonnemi wobec powziętego już postanowienia W. Porty.

Nadaremnie usiłowałem dowieść panu, że żaden nowy nie zaszedł wypadek, który mógłby zmienić stosunki przyjazne, jakie istniały dotąd między obu państwami.

Nadaremnie dawałem panu dokładne wyjaśnienia, które mogły go uspokoić. Nadaremnie dowodziłem panu, że władze udzielały opieki Kreteńczykom, pragnącym rzeczywiście powrócić do swych ognisk domowych, że surowych używały środków przeciw sprawcom obrazy, i że konstytucya zakreśla rządowi granice wobec wolności poddanych.

Lecz ani moje wyjaśnienia, ani zapewnienia nie osięgły celu. We dwa dni po odebraniu mojej odpowiedzi, przesłałeś mi pan notę z 11go grudnia w formie *ultimatum*.

Nie czyniąc wzmianki o otrzymaniu owej odpowiedzi, sformułowałeś pan żądania niezgodne z ustawami królestwa i z godnością rządu królewskiego — żądania, poprzedzone uwagami zupełnie błędnemi o rewolucyi na Krecie, szczegółami bezpodstawnemi o położeniu Kreteńczyków w Grecyi i o przyczynie, jaka ich zmusiła szukać gościnności na ziemi greckiej, twierdzeniami niedokładnemi co do traktowania poddanych ottomańskich w Grecyi, i fałszywemi oskarżeniami przeciw dobrej wierze rządu greckiego.

Wreszcie zawiadamiasz mnie pan, że jeżeli położone warunki nie zostaną przyjęte w 5 dniach, zerwane zostaną stosunki dyplomatyczne i handlowe między obu krajami; że poddani greccy zostaną wypędzeni z cesarstwa ottomańskiego, i że porty tureckie zamknięte zostaną handlowym okrętom greckim.

Wyjaśnienia zawarte w mojej nocie z 9go grudnia, winny były według zdania mego, uwolnić mnie od wszelkiej dalszej dyskusyi nad urazami, o jakich pan wspominasz.

Lecz widząc upór W. Porty, która dopuszczając się aktu niewytłomaczonej nierozwagi, oskarża innych o następstwa własnego swego postępowania i obala zobowiązania i stanowisko obu stron, uważam za obowiązek mój przedstawić dokładnie fakta tak jak są, i zaprotestować energicznie przeciw wszelkiej przesadzie.

Zbytecznem byłoby tu opisywać przyczynę i postęp powstania kandyjskiego.

Wszystkim wiadomo, że chrześcianie greccy, widząc słuszne swe żądania odrzucone ze wzgardą przez W. Portę i uznając warunki swe pod rządem ottomańskiem jako nieznośne, chwycili za broń dla wywalczenia swej niepodległości. Wiadomo, że ani usiłowania komisyj greckich, ani ambicya tego królestwa nie popchnęły ich do tego ostatecznego środka.

Uciemiężenie i zła administracya zarządców tureckich, półśrodki i odmowa W. Porty przyznania im korzyści, jakie hatti-humajon zapewnia wszystkim chrześcianom, niepozostawiały im nic innego do czynienia.

Gdy Kreteńczycy postanowili powstać przeciw rządowi tureckiemu, nie mieli, rzec można, nic co potrzebne jest do takiego kroku, jak to miało miejsce u ich braci i współwyznawców, mieszkańców Grecyi i niektórych prowincyj państwa ottomańskiego w r. 1821. Ani jedna komisya nie została zorganizowaną w Grecyi. Późno dopiero otrzymali pomoc Grecyi i innych części świata cywilizowanego i komisye ustaliły się po za obrębem królestwa, aby mu iść w pomoc.

Powiedzieć komukolwiek, że ci wyspiarze są zadowoleni ze swego stanu, że używają dobrodziejstw cywilizacyi pod ojcowskim rządem Sułtana, i że komisyom i tajnym emisaryuszom greckim udało się skłonić ich do poświęcenia swej pomyślności i schronienia się w góry, skłonić głodnych i nadzych, znoszących niedostatek i nędzę bez nazwy, do opuszczenia swego kraju tysiącami i przeniesienia raczej śmierci nawet nad poddanie się armii tureckiej, byłoby widocznie przeciwne logice i prawdzie.

Mówisz mi panie ministrze! że historya krajów cywilizowanych nie stawia przykładu wzgardy, z jaką prawa narodów traktowane były przez te komitety. Pozwól mi pan zrobić sobie uwagę, że mało roczników świata cywilizowanego dostarcza przykładów wojny tak barbarzyńskiej, jak ta która obecnie pustoszy na nieszczęście wyspę Kretę.

Niesłychane okrucieństwa popełniane przez kohortę wojskową przeciw jeńcom i istotom słabym i niewinnym, wznieciły sympatyę ludów i rządów.

Mówiąc, że bandyci werbowani kosztem wspomnionych komitetów zmuszeni groźbami lub złudnemi obietnicami, zdołali skłonić do wychodźtwa część tego nieszczęśliwego ludu do Grecyi, gdzie znalazł tylko cierpienia i nędzę, zapominasz panie ministrze! że okręty wojenne angielskie, francuskie, rosyjskie, austryackie i włoskie, zgwałciły waszą blokadę, zebrały tych nieszczęśliwych Kreteńczyków i przeniosły ich do Grecyi. Zapominasz pan, że ci wychodźcy otrzymali w Grecyi serdeczną gościnność i że rząd królewski nie przestaje wydawać znacznych sum na ich utrzymanie. Zapominasz pan, że wielkie mocarstwa kolejno radziły W. Porcie, aby zezwoliła na śledztwo międzynarodowe dla stwierdzenia życzeń Kreteńczyków, i zadośćuczynienia im następnie.

Dziwnem byłoby, gdyby komitety miały tyle wpływu na wielkie mocarstwa europejskie, aby je skłonić mogły do takiego kroku.

Z drugiej strony, gdyby rząd ottomański był pewnym, że posiada miłość chrześcian Kandyi, sympatyi największéj części mieszkańców téj wyspy, o czem zapewnia, że tak jest w istocie, dla czegoż z taką zapalczywością wzbrania Kreteńczykom objawić swych życzeń.

Historya zapisze w swych rocznikach krwawe sceny dramatu odgrywającego się obecnie na Krecie. Powie ona, czy chrześcianie, chwytając za broń przeciw rządowi, który uważają za obcy, poszli za radą intrygantów, czy powstali po raz pierwszy przeciw temu rządowi i czy żądania ich są przeciwne prawu międzynarodowemu i naturalnéj sprawiedliwości.

Pięć punktów, których przyjęcie uważane jest przez Portę za warunek utrzymania pokoju z Grecyą są: 1) Rozpuszczenie natychmiastowe band ochotniczych, świeżo zorganizowanych w rozmaitych częściach królestwa, i zarządzenie środków dla przeszkodzenia na przyszłość tworzeniu się podobnych oddziałów; 2) rozbrojenie parowców „Enosis" „Kreta" i „Panhelenion"; 3) wolność dla wychodźców powrócenia do swego kraju; 4) prawne ukaranie tych, którzy się stali winnymi obraz przeciw ottomańskim ajentom wojskowym, z wynagrodzeniem dla ofiar; 5) zobowiązanie Grecyi postępowania na przyszłość zgodnie z traktami istniejącemi i prawami międzynarodowemi.

Co do pierwszego i drugiego punktu, ubolewam panie ministrze! że nie mam innych argumentów prócz tych, jakie zawarte były w ostatnim moim liście, dla przekonania pana, że ustawy kraju nie dozwalają rządowi królewskiemu krępować wolności swoich poddanych w interesie obcego mocarstwa. Podczas wojen, jakie odbywały się w tych czasach w Europie i Ameryce, ochotnicy greccy wstępowali w służbę rozmaitych stron wojujących. Lecz nie żądano od nich nic podobnego; a to dla tego, że ochotnicy ci działali na własny rachunek pod swoją odpowiedzialnością i bez żadnego w tem udziału odpowiedzialności rządu królewskiego. Nie uczyniliśmy więc nic niezwykłego względem was. Mówiłem panu kilkakrotnie, że podczas długiego trwania rewolucyi kandyjskiej, kilka band ochotniczych udało się na tę wyspę. (*D. n.*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 stycznia. Pocieszającem to jest zjawiskiem, że na bezpłatne odczyty niedzielne w Muzeum technicznem coraz więcéj zbiera się słuchaczy, a lubo zdaniem naszem nauka nie powinna być jałmużną, wszelako rzeczą to tych, co podjęli się udzielać jéj darmo, a nie myślimy robić im zarzutu z dobroczynności. Zamiłowanie, jakie się budzi do odczytów, zrodzi z czasem rzeczywiste uczucie potrzeby oświecania się. Nietylko zaś odczyty niedzielne tę mają korzyść, że uczą, lecz i tę, że odwodzą młodzież szczególniéj rzemieślniczą, od innych zajęć mniéj pewnie dla umysłu i ciała pożytecznych. Na wczorajszych dwóch odczytach było już paręset słuchaczy, a i to niewątpliwie wpłynęło na zwiększenie liczby ich, że nie same ogólne teorye nauk, sztuk i rzemiosł, lecz oraz jedną z praktycznych sztuk wykładano i doświadczeniami objaśniano. Była to nauka fotografii. Drugą część tego wykładu będzie miał p. Walery **Rzewuski** we środę. Poprzedzi go zaś wykład p. **Buszczyńskiego**: „O przyczynach i źródłach bogactwa krajowego", gdzie przedstawiony będzie rozwój handlowy i przemysłowy w Europie i Ameryce.

— *Przeglądu Polskiego* wyszedł zeszyt styczniowy, zawierający w sobie: „Kometa" przez **Szreniawitę** (dokończenie); Zapiski ornitologiczne — Kruk właściwy" przez hr. Kazimierza **Wodzickiego**; „Karol Szajnocha, wspomnienie pośmiertne" (ciąg dalszy) przez Bernarda **Kalickiego**; „Przed podjęciem sprawy uchwały sejmowéj" przez Józefa **Szujskiego**; „O Kromerze X. Eichhorna" przez Ludwika **Powidaja**; Przegląd literacki, przez Józefa **Szujskiego**; Przegląd polityczny przez Stan. **Koźmiana**; Sprawy ekonomiczne krajowe, przez Ludwika **Powidaja**; Kronika bibliograficzna.

— Dziś o godzinie 11téj odbyła się eksportacya zwłok śp. księżny Teresy Lubomirskiéj do kościoła Św. Marka wobec bardzo licznego zebrania się wiernych, których kościół pomieścić nie zdołał. Po żałobnem nabożeństwie złożono zwłoki w sklepach tego kościoła, zanim do familijnego grobu w Przeworsku zostaną przewiezione.

— Wczoraj miano powieść koleją żelazną zwłoki śp. hr. Nikodemowéj Potockiéj z domu ks. Jabłonowskiéj, do Bursztyna, lecz złożono je do grobu na smętarzu tutejszym.

— Pierwszy sobotni wieczór tańcujący w Kasynie mieszczańskiem powiódł się zupełnie, a lubo zgromadzenie nie było zbyt liczne, wszelako dostateczne do zapełnienia jednéj z sal na zabawy przeznaczonych. Tańce trwały do 4éj rano. W ubiorach nie sadzono się, a ten wzgląd jest bardzo ważnym, bo ułatwia udział w zabawach bez narażania się na współzawodnictwo toaletowe.

— W miesiącu styczniu obowiązali się dostarczać najtaniéj pieczywa:

chleb pszenny: Tomasz **Chęciński** przy ulicy Długiéj, Antonina **Kobierzyńska** na Wolnicy, Al. **Merkert** przy ulicy Szczepańskiéj, Małg. **Małasińska** przy ulicy Stolarskiéj, Tomasz **Pindelski** przy ulicy Floryańskiéj i Jan **Wątorski** przy ulicy Mikołajskiéj — za 1 cent 4 łuty wied.;

chleb żytni: Jan **Wątorski** przy ulicy Mikołajskiéj — za 1 cent 6 łutów wied.;

bułki przednie: Wojciech **Jachimski** przy ulicy Szewskiéj i Jan **Wątorski** przy ulicy Mikołajskiéj — za 1 cent $2\frac{1}{4}$ łut. wied.

bułki zwyczajne: Tomasz **Chęciński** przy ulicy Długiéj, Wojciech **Jachimski** przy ulicy Szewskiéj i Jan **Szneider** przy ulicy Sławkowskiéj — za 1 cent $3\frac{1}{2}$ łut. wied.

chleb parowy **Barucha**: za 1 funt: Nr 1 cent 7, Nr 2 cent. 6, Nr 3 cent. $4\frac{1}{2}$.

chleb żytni pędzichowski i *prądnicki*: za 1 funt 6 centów.

— Większa część rzemieślników naszych obchodzi się dobrze z uczniami, lecz zdarzają się jeszcze niekiedy wypadki srogości, która przekracza zakres karności domowej. Ofiarą takiego obchodzenia padł zmarły wczoraj w szpitalu powszechnym 17 letni ślusarczyk z Kleparza, którego czeladnik pobił ciężko i nawet młotkiem uderzył. Dziś ma się odbywać sekcya zwłok, aby oznaczyć uszkodzenia, jakich wymaga śledztwo, i o które sprawca został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

— Wyszła tu książeczka pod napisem „Abecadlnik w wierszykach dla starszéj dziatwy polskiéj". Młody jéj autor p. Władysław B— (nie wymieniamy nazwiska całego, lecz tylko jak napisane na tytule), umiał i formą i rzeczą ugodzić w umysł dziecka, tak, iż można się spodziewać, że wierszyki jego rozpowszechnią się między temi, dla których są ułożone. Jedne z nich w formie alegoryi bajek, inne jako zadania do umysłowego ćwiczenia, inne jako wspomnienia historyczne albo wreszcie jako nauki moralne, a wszystkie odpowiednie do pojęcia dziecięcego.

— **Nowy Sącz** 31go grudnia.

(*X. Y.*) Jeszcze o sprawie zamachu na kasę zbiorową. Kasa bowiem pełna w obecnych próżnych czasach jest rzeczą nie małéj wagi. Jak pisałem, sprawcy byli zamaskowani. Jeden z nich ujęty usprawiedliwiał się podobno, że przybywszy do rabina na bal maskowy „*pirim*" o późnéj dobie, błąkał się po mieście szukając gospody i zabłądził do kasy, gdzie nieszczęsnym wypadkiem zastał bijących się w sieni ludzi, których nie zna, bo byli zamaskowani. Cały ten wypadek jest dla niego istną niespodzianką. Mówią tu, że i w Krakowie ujęto jakiegoś spólnika z maską. Sąd z całą energią rzucił się do wykrycia téj zbrodni. Wczoraj kelner na weselu żydowskiem zabił jakiegoś niemca, który był ciekawy widzieć obrzęd ślubu, a będąc nieco podchmielony, obraził nowego obywatela, za co potężnie poczęstowany padł bez duszy. Jeszcze jeden również tragiczny wypadek. Kapral który tu był odkomenderowany, odwiedził ojca w Starym Sączu, a rozradowany zasiadł do gry i przegrał kilka guldenów nie swoich, gdy zaś za niego ojciec zapłacić się wzbraniał, kapral się zastrzelił.

To są niespodzianki na kolędę. Ale smutne rzeczy wypada przynajmniéj choć wesołą zakończyć. A mianowicie: Towarzystwo pań naszych, które zastało ochronkę zaniedbaną, zajęło się po macierzyńsku opieką biednych sierot, i jak z dawniejszych doniesień wiadomo, to kwestą, to składkami wzrósł fundusz z 900 złr. blisko do 2,000. Zeszłego roku dano na poparcie tego dzieła przedstawienie amatorskie. I dziś robią nam znowu tę miłą niespodziankę, bo d. 5 stycznia zapowiedziały afisze dwie komedye: „Odludki i poeta" i „Trudny wybór" a przegrodzi je śpiew pani S. Arya z opery „Ernani". Mamy nadzieję, że zacne usiłowania znajdą u publiczności zachętę i poparcie.

Rada miejska jeszcze na wiosnę postanowiła wesprzeć fundacyę Szajnochy. Miały być i loterye fantowe i koncerta i przedstawienia amatorskie i ochocze datki ale, wszystko w teoryi, bo na wniosek Dra Pierzchalskiego nie wypadało inaczej uczynić, ale i na tem koniec, jak również koniec na statutach Kasy pożyczkowej, któréj zawiązek dał śp. Filipek, a z odjazdem profesora Karpińskiego usnęła sobie na piękne.

Mamy tu wiele pięknych projektów, ale zapał ostyga jakoś w chwili obudzenia, chociaż ku poparciu nie brak chętnych. I tak np. porucznik Obst założył czytelnię dla żołnierzy. Z radością witamy takie objawy, i przyklasnąć trzeba temu projektowi, gdziekolwiekby się pojawił. Ale żołnierze chodzą do czytelni a książki nikt z nas nie daje; cały więc ciężar ponosi sam założyciel. P. K. projektował wieczór na wsparcie czytelni miejskiej.

— **Ropczyce** 1go stycznia.

(*S*) Dnia 19 grudnia odbyło się czwarte posiedzenie Rady powiatowej ropczyckiej. Przeszło już rok upłynął od wstąpienia w życie tej nowej instytucyi, która jak każda autonomiczna władza, w rozwoju samorządu błogie owoce przynosić miała; czy przyniosła, to znak zapytania... a przecież nie możemy zarzucić braku dobrych chęci członkom Rady. Widzieliśmy, jak wśród zawiei i niepogody Radcy wydziałowi na posiedzenia zjeżdżali, pracowali starannie, nieśli nawet datek w potrzebie; że zaś niewiele przeprowadzili, to winą główną ustawa, która dana jak na próbkę, pozwoliła radzić a mocy wykonania prawie zupełnie odmówiła. Stąd najgłówniejszy zakres działania rad powiatowych, jakim jest nadzór gmin, szkół a nawet dróg, pozostał odłogiem, choć w tej mierze obszerne narady i sprawozdania przeprowadzono. Rady gminne choć w wyrażeniu autonomiczne ale niestety samowolnie dawniej rządzone, pogrążone były w ciemności. Dla tego dziś opierają się wpływowi rad powiatowych, a częstokroć przez swych bądź niezdolnych bądź wykrętnych pisarzy bałamucone, stoją bezrządem.

Głównem zadaniem ostatniego posiedzenia naszej Rady powiatowej było przeprowadzenie uchwały ustanowienia z ramienia swego stałego delegata za wynagrodzeniem rocznem 500 złr. do ścisłego nadzoru urzędów gminnych. Czy ten nowy wydatek przyniesie korzyści? gdyż wątpię, aby delegat zażegnać zdołał ten niepojęty chaos. Tu potrzeba, jak tylokrotnie pisano, skłonienia gmin do przyjmowania na pisarzy nie szewców lub bednarzy, albo wysłużonych kaprali, ale ludzi zdolnych z nieposzlakowaną konduitą. Potrzeba tu atoli nie jednego, ale kilku lub kilkunastu delegatów, któryby jak apostołowie prawdy przekonywali nieoświeconych, że jedynie porządek i uszanowanie prawa a nie bezrząd są podstawą autonomicznego rozwoju. Tego jeden delegat nie przeprowadzi, choćby najlepiej wynagrodzony.

Uchwalono nadto urządzić kasę pożyczkową powiatową na użytek mieszkańców powiatu a głównie ludności rolnictwem się trudniącej, a przez nieszczęścia do podniesienia gospodarstwa pożyczki potrzebującej.

Zawiązana spółka uzyskała za poręczeniem kredyt z banku hipotecznego 10,000 złr. za opłatą 7% i tą sumą na pierwsze uposażenie tego instytutu na przeciąg lat 3 się przyczyniła. Spółka żadnej korzyści dla siebie nie zastrzega; wypożyczający atoli płaci wysoki procent 10% kiedy jednym procentem nad opłatę 7% dla banku hipotecznego należytość banku byłaby zaspokojoną, gdyż czynności kasowe odbywają się bezpłatnie. (Czemu Rada Ropczycka nie zaciągnęła taniej pożyczki w krakowskich instytutach kredytowych, jak np. Kasa oszczędności? *Red.*)

— *Petersburger Ztg* pisze pod d. 28 grudnia: Jeden z wyższych urzędników chcąc się przekonać, czy prawdą jest, co donoszą dzienniki o ogromnéj lichwie pobieranéj w Petersburgu po prywatnych kasach pożyczkowych, zastawił w różnych zakładach po kilka łyżek i przekonał się, że w jednym z nich wypada procent na 105 a drugim aż na 210%.

— Dnia 2 i 3go stycznia pochmurno. Termometr pierwszego z tych dni doszedł do + 2°.2, od — 0°.8, drugiego do + 1°.6 od — 0°.2 R. Barometr opada; o godzinie 6éj rano dnia 4 stycznia stan jego był 331‴.75, termometru + 0°.6 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 5 stycznia, Śgo Telesfora męczennika.

TEATR. Po raz pierwszy ujrzeliśmy w sobotę na scenie naszej trajedyę w 5 aktach Józefa Weilena p. n. *Drahomira*, przedstawioną na benefis p. Modrzejewskiej w rymowanym przekładzie polskim, przez p. Wł. L. Anczyca z wybitną jędrnością języka dokonanym. Beneficyantka wybrała sobie snać to potężne dzieło niemieckiego autora, dotąd dostępne zaledwo scenie wiedeńskiego teatru w „Burgu", aby w roli Drahomiry okazać nieznaną prawie jeszcze stronę swego wszechstronnego talentu. Przywykli widzieć p. Modrzejewską najczęściej w rolach, gdzie przemaga szlachetność, pewna miękość i czułość, stawialiśmy sobie pytanie, czy tragiczna namiętność do ostatnich posuwana granic i dzikość charakteru poganki, zdołają się dość silnie odbić w jej postaci i rysach, jakby stworzonych do odźwierciadlania łagodniejszych uczuć. Ostatni występ artystki przekonał że z równą prawie doskonałością talent jej objąć potrafi całą skalę tonów dramatycznych, wznosząc się atoli najwyżej tam, gdzie rola potrąca o grę uczucia. Drahomira pozostanie jednym z szczebli, które p. Modrzejewską prowadzą do krańcowych wyżyn sztuki dramatycznej w Polsce.

Trajedya *Drahomira* osnutą jest na tle historyi czeskiej, w pierwszych zawiązkach szerzenia się wiary chrześciańskiej na początku X wieku. Po śmierci Wratysława syna pierwszego chrześciańskiego księcia czeskiego Bożywoja, tron opróżniony, przypadający prawem dziedzictwa małoletniemu Wacławowi, staje się hasłem do zawichrzeń w kraju. Stronnictwo staropogańskie pragnie wznieść nań żonę Wratysława Drahomirę pogankę, obstającą z żelaznym hartem przy wierze swych przodków; zastęp nowo nawróconych chrześcian ofiaruje go babce Wacława Ludmile chrześciance, przy której tenże od dzieciństwa wychowuje się w zamku jej Tynie w zasadach wiary chrześciańskiej. Ludmiła obwołana księżną oddać chce koronę Drahomirze pod warunkiem, aby się wyrzekła błędów pogaństwa. Lecz nieugięta w swym uporze Drahomira gardzi dobrowolną ofiarą świekry, pewna swej zdobyczy siłą stronnictwa, które mniema być gotowym do wszelkich poświęceń dla siebie. W dzikiej piersi poganki odzywa się jednak miłość macierzyńska i zniża ją do próśb przed Ludmiłą, aby jej wydała syna. Ludmiła lękając się szkodliwych wpływów matki na umysł starannie w chrześciaństwie wychowanego Wacława, odmawia jej nawet pozwolenia widzenia go. Wtedy Drahomira nasadza znanego sobie z sąsiedztwa w pierwszej młodości, rycerza łużyckiego Tumana, który się niegdyś starał o jej rękę, aby uwiódł Wacława i zamordował Ludmiłę. Tuman wywięzuje się z zadania, lecz mając już w mocy swej Wacława, przyrzeka jej go oddać jedynie za okup ręki i podział korony. Drahomira ze wzgardą odpycha dumną żądzę zbrodniarza, który na rzecz własną podnosi rokosz w Pradze. Stronnicy Wacława wyswabadzają go z rąk Tumana, ginącego w bitwie. Wacław obwołany zostaje księciem i za zabójstwo Ludmiły wydaje wyrok wygnania na matkę, jeżeli się nie wyrzeknie pogaństwa. Drahomira wierna swej wierze rzuca się w płomienie palącej się Pragi.

Taka jest krótka treść trajedyi. Drahomira jest w niej jedyną postacią, która jak olbrzym w obrazie, zasłania wszystko co się koło niej grupuje. Autor widocznie ułożył dzieło to dla roli Drahomiry, zapominając prawie o innych akcesoryach dramatycznych. Dwa pierwsze akty napiętnowane są potężną siłą, dalej zajęcie nieco słabnie. Historya poniosła tu poniekąd ofiarę z ścisłej prawdy dla dramatu. Drahomira bowiem, która udusić kazała Ludmiłę w zamku Tynie, przyczyniła się również do zamordowania Wacława, podczas gdy objąwszy berło po ojcu, które podzielił z bratem swym Bolesławem, zaproszony przez ostatniego do jednego z zamków, modlił się w kościele. Wacław, o którym mowa, jest ś. Wacławem patronem Czech, niemniej jak babka jego Ludmiła, która nawrócona na chrystyanizm przez ś. Metodego, w poczet świętych przyjętą została.

Ci co widzieli *Drahomirę* na scenie wiedeńskiej, wątpili w powodzenie tej trajedyi u nas. Wystawa, rozmaitość kosztownych przyborów, a nawet trudność głównych ról, wymagająca ogromnych zasobów talentu, stawały im w myśli jako zapory niedające się na mniejszej scenie usunąć. Tymczasem począwszy od usiłowań dyrekcyi, która nieszczędziła kosztów wystawy, aż do ogółu gry wszystko poszło prawie jak z płatka. To tylko mniej harmonizowało z uroczystym nastrojem wystawy, że trumna Wratysława nie była nakrytą kirem. Nadto piękny kosztowny kostium Drahomiry świetniał blaskiem, którego i wielkie sceny nieprzewyższają. O grze p. Modrzejewskiej, której chcąc oddać zasłużoną słuszność, trzebaby szczegół po szczególe analizować i podziwiać jej wysoki artystyczny instynkt, to tylko do wzmianki na czele zamieszczonej dodamy, że pomimo, iż głos artystki nie posiada z natury owej gromkiej siły, jaka jest przymiotem dzikiej namiętności, umiała ona ją sobie zdobyć usiłowaniem, wyczerpującem wprawdzie, lecz uwieńczonem nadspodziewanie świetnym rezultatem. Scenę n. p. klątwy, gdzie burza uczuć do najwyższego potęguje się stopnia, oddała artystka z taką prawdą, że dzikość zdawała się wrodzonym jej przymiotem. Publiczność oceniła natychmiastowo ów punkt kulminacyjny talentu, obrzucając p. Modrzejewską bukietami. Znakomicie oddała także p. Aszpergerowa rolę Ludmiły przedstawiając walkę szlachetnych popędów chrześciańskich z obowiązkiem monarchini. Z ról, które chociaż wchodząc jako nieodłączne pasma w wątek całości, stały po pod zenitem potęgi ról wyżej wspomnionych, była rola Tumana, którą odegrał z wydatnem pojęciem charakteru p. Benda, i rola ojca Pawła wykonana z znamienitą prawdą przez p. Rapackiego. P. Ładnowski syn (Wacław) dobrze ucharakteryzowany, znalazł pole w krótkiéj scenie końcowéj z Drahomirą uwydatnienia swego talentu. Gra p. Baumanownéj (Mlada) odszczególniała się starannością. Inne role, będące na drugim planie obrazu odegrane były odpowiednio. W końcu wywołano kilkakrotnie beneficyantkę i p. Aszpergerową.

Sprostowanie:

W wierszu *do artystki w roli Grzeldy* zamiast: „w braterstwa zgodne **okowy** się zleją" należy czytać: „w braterstwa zgodne **akordy** się zleją."

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go stycznia.

HOTEL POLLERA: Eugeniusz Stark ze Lwowa, Henryk Kutler kupiec z Lipska, Józef hr. Wielopolski właś. dóbr z Kongresówki Bernard Weis kupiec z Wiednia, M. Glick, H. Münch z Opawy, Wojciech Jaworski ze Lwowa, G. Hindrich kupiec z Remscheid S. Seligman kupiec ze Stutgardu, A. Schwarz kupiec z Wiednia, X. Maniecki z Jawiszowic, Anna Haugl z Prus, Henryk bar. Konopka z Galicyi.

HOTEL DREZDENSKI: Emil Hofmann kupiec z Neimitz, Wincenty Dehvelin kupiec, Witold Janocelli kupiec z Włoch, Aleksander Łapiński inżynier z Warszawy, Tytus Drohojowski właśc. dóbr z Galicyi, Roman Mytkos inżynier z Wieliczki, X. Jan Gida z z Galicyi, Karol Fortuna z Krzeszowic, Wacław Meciszewski z Brodów, Franciszek Skoroszewski wł. d. z Poznania.

HOTEL POD RÓŻĄ: Książę Szachowski jenerał major rosyjski z Petersburga, Józef Jadowski z Galicyi, Józef Minkes Dr z Wiednia, Wincencya Śmiałowska z córką właśc. dóbr z Galicyi, Aleksander Czerny wł. dóbr z Kongresówki, Podczaski z Galicyi, Józef Schindler porucznik, Emil Kras pułkownik rosyjski z Petersburga.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 1 stycznia.

(z) Przewodniczący Oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego hr. Jan Załuski ustąpił z koń-

cem roku, wymawiając się od sprawowania tego urzędu natłokiem innych zajęć; na jego zaś miejsce obrano wczoraj na zgromadzeniu Oddziału prezesem p. Felicyana Laskowskiego a wiceprezesem p. Mieczysława Szczepańskiego. Z okresem czasu, w którym hr. Załuski, powołany przed rokiem na prezesa oddziału lwowskiego Towarzystwa gosp., przewodniczył mu, wiąże się kilka ważnych zadań, które oddział lwowski podjął, i które częścią już przeprowadził, częścią zaś jest w toku ich załatwienia. Wychodząc ze słusznej zasady, iż Oddział lwowski różni się tem od innych prowincyonalnych, iż w skład jego wchodzi mniej a nawet bardzo mało osób wyłącznie oddanych praktyce gospodarskiej, a natomiast wielu pracujących w dziedzinie nauk z gospodarstwem styczność mających, Rada Oddziału za pobudką hr. Załuskiego wytknęła cel czynnościom Oddziału, aby siły jego należycie zużytkować. Z tego to powodu pozostawiając kwestye praktyki gospodarskiej innym oddziałom, z położenia już swego więcej mogącym zbierać doświadczeń i rozwijać czynności swe na tem polu, zajął się Oddział lwowski utworzeniem kilku ważnych instytucyj, w dalszym lub bliższym związku z gospodarstwem zostających. Wymienię tu tylko projekt utworzenia we Lwowie kasy zaliczkowej dla gospodarzy i banku zastawniczego dla ubogich pracujących, nad którym to projektem złożona z grona oddziału komisya właśnie pracuje. Wprawdzie ciężka choroba, którą złożony przewodniczący tejże komisyi, szef Izby obrachunkowej miejskiej, p. Jarosz, nie mógł od dłuższego czasu brać udziału w jej czynnościach, opóźniła w ogóle działanie komisyi; lecz gdzie chodzi o utworzenie i utrwalenie na silnych podstawach tworzącej się instytucyi, zwłoka nie zrobi tyle szkody, co pośpieszenie i lekkomyślne jej załatwienie — instytucya zaś, o której mowa, skoro przyjdzie do skutku, będzie w dziejach Oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego jednym z najużyteczniejszych i najważniejszych czynów.

Mówiąc o czynnościach Oddziału lwowskiego w roku ubiegłym, nie można też pominąć uchwały względem urządzania w porze letniej regularnych wycieczek w celu badania gospodarstw wzorowych, tudzież sposobów powszechnych gospodarstwa w rozmaitych okolicach; dalej, komisyi do urządzania odczytów gospodarskich podczas zimy. Komisya rzeczona wywiązując się z poruczonego sobie zadania, urządza w ciągu bieżącej zimy dziesięć odczytów z dziedziny nauk dotyczących rolnictwa i ekonomii społecznej. Pierwszy odbędzie się 3go stycznia. Wstęp będzie bezpłatny. Różnią się one tem od innych wykładów publicznych, iż nad przedmiotami poruszonemi w odczycie toczyć się mogą następnie rozprawy podczas posiedzenia. Pierwszy odczyt będzie miał p. Henryk Strzelecki, członek komitetu Towarzystwa gospodarskiego i dyrektor lasów miejskich: „O wpływie gospodarstwa leśnego na gospodarstwo rolne.“ Wreszcie mówiąc o sprawach, w których Oddział lwowski podjął inicyatywę, nie można pominąć projektu zawiązania w łonie Oddziału stałej komisyi statystycznej i komisyi fizyograficznej, która mogłaby wielce być pomocną komisyi fizyograficznej krakowskiej Towarzystwa Naukowego, przesyłając jej spostrzeżenia zbierane we wschodniej części kraju i w okolicach Lwowa.

Finanse Oddziału znajdują się w pomyślnym stanie, albowiem Rada oddziału ściągnęła wszystkie niemal wykazane zaległości na rzecz Towarzystwa gosp. centralnego, tudzież wkładki bieżące na rzecz własną, tak iż opędziwszy wszystkie roczne wydatki, z zamknięciem budżetu, posiada zaoszczędzonych 600 zlr. jako fundusz rezerwowy, umieszczony w Kasie Oszczędności.

Co do wczorajszego walnego Zgromadzenia odbyło się ono w nielicznym komplecie, co się już daje usprawiedliwić wyborem dnia w wilią Nowego Roku. Przyczyną tego była trudność uzyskania w inny dzień sali radnej na posiedzenie, bo ta w roku bieżącym codziennie jest zajętą, jako zamówiona na rozliczne wykłady i posiedzenia rozmaitych Stowarzyszeń, których tak wiele obecnie tutaj mamy. Cały czas niemal Zgromadzenia wczorajszego zajęły wybory prezesa, wiceprezesa, delegatów na walne zgromadzenie Towarzystwa centralnego i balotowanie nowych członków; najwięcej zaś wybór wiceprezesa, który, ponawiany kilkakrotnie, chwiał się pomiędzy pp. Pajączkowskim i Szczepańskim, i dopiero gdy p. Pajączkowski, otrzymawszy w trzeciem głosowaniu większość głosów, stanowczo odmówił przyjęcia wyboru, padł on znaczną większością na p. Szczepańskiego. Delegatami na walne zgromadzenie Towarzystwa centralnego, na propozycyę prezesa, mianowani pp. Leszek hr. Borkowski i Pierożyński.

Dalszych przedmiotów umieszczonych na porządku dziennym nie było już czasu wziąść pod rozbiór. Uchwalono więc poruczyć Radzie wydziału mianowanie osobnych komisyj do każdego z tych przedmiotów, z obowiązkiem zwołania w styczniu nadzwyczajnego walnego Zgromadzenia Oddziału, dla przedłożenia temuż sprawozdań rzeczonych komisyj. Komisye te są następujące: dla zbadania projektu nowych ustaw Towarzystwa gospodarskiego, przez komitet centralny wypracowanego; do dania opinii na zapytanie Komitetu centralnego względem najstósowniejszego sposobu użycia subwencyi otrzymanej od ministerstwa rolnictwa 1500 złr. na podniesienie uprawy lnu; co do obecnej wartości i kierunku czasopisma *Rolnik*.

Ułożenie pytań do rozbioru na przyszłem walnem zgromadzeniu Towarzystwa centr. poruczono Radzie Oddziału.

Kursa ważniejszych papierów publicznych z końcem r. 1867 i r. 1868, są następujące:

	1867	1868
Metaliki 5% w wal. austr.	52·45	55·65
5% Metaliki	55·10	58·90
5% akcye banku narodowego	64·70	64·50
Losy z r. 1854	73·35	87·26
„ „ 1860	81·66	91·55
„ „ 1864	74·25	113·45
Losy kredytowe	129·—	161·—
Węgierskie obligacye indemnizacyjne	69·50	77·50
Akcye kredytowe	181·85	243·25
„ banku anglo-austr.	109·50	200·—
„ banku narodowego austr.	672·—	805·—
„ eskontowe	617·—	655.—
„ Tow. żeglugi par. na Dunaju	482·—	537.—
„ Lloyda	184·—	254·—
„ Kolei północnej	169·50	196·75
„ „ skarbowej	239·60	305·30
„ „ południowej	167·—	202 30
„ „ Karola Ludwika	203·—	213·—
„ „ zachodniej Elżbiety	138·—	174·—
„ „ zachodnio-czeskiej	147·—	160·—
„ Pardubic-Reichenberskiej	131·75	151·—
Obligacye pierwszeństwa kolei skarb.	121·75	127·—
„ „ „ południ.	100·50	105·50
Bony kolei południowej 1870/74	214·—	228·50
Londyn	121·75	119·50
Dukat	5·78	5·68
Napoleondor	9·72	9·55
Srebro	119·50	118·—
3% renta francuska	68·32	69·97
3% Konsole	$92^7/_{16}$	$92^5/_{16}$

Wiedeń 2 stycznia wieczór (telegr.) W dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych główna wygrana padła na seryą 3626 Nr 47; druga wygrana na ser. 1232 Nr 75; trzecia na ser. 519 Nr 14. Inne serye wyciągnięte są: 497, 992, 1186, 1739, 1750, 1798, 2295, 2347, 2579, 2671, 3502, 3523, 3570, 4067.

Gdańsk 2 stycznia. Powietrze łagodne, po większej części dżdżyste. Wiatr południowo zachodni.

W Anglii tranzakcye zbożowe spokojne a po mimo słabych dowozów krajowych i zagranicznych pokup pszenicy nie ożywia się; podług opinii powszechnej, obecny brak dowozów jest tylko spowodowany przez panującą od dość dawnego czasu niepogodę i sądzą, że wszystkie place hojnie będą zaopatrzone w zboże, skoro piękna pogoda się ustali. Pszenica angielska miała zatem mierny odbyt po cenach niezmiennych; towar zagraniczny zaś lubo więcej żądany, jednakże przy sprzedaży z okrętów, zaledwo ceny zeszłotygodniowe osięgał. W ostatnich dniach ceny mąki i przenicy nieco się wzmocniły. Jęczmień o 1 szylg. droższy. Groch bez zmiany.

We Francyi ceny pszenicy podniosły się na większej części placów o 50—75 cent. na hektolitrze. Towar wyborowy szczególniej żądany. Żyto trudny ma odbyt po cenach zeszłotygodniowych. Jęczmień o 50, owies o 25—30 cent. droższy.

Na naszym placu, przy miernych dowozach pokup pszenicy był dość ożywiony. W początku tygodnia tylko wyborowa pszenica była żądaną i stopniowo o 5 — 7½ guld. na łaszcie w cenie się podniosła, w ostatnich dniach także średnie gatunki chętniejszych znajdowały kupców i nieco były droższe. Dziś w skutek lepszej depeszy londyńskiej pszenicę wyborową wysoko-pstrą i średnie jasne gatunki płacono o 10 guld. drożej niż we czwartek. Żyto lubo mało ofiarowane znajduje tylko kupców po cenach zeszłego tygodnia.

Groch bez zmiany. Jęczmień o 6 guld. droższy.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łaszt 1020, żyta 185, jęczmienia 70, owsa 25, grochu 150, wyki 2.

Płacono za łaszt wagi hol.			guld. prus.
Pszenicy białej	128	136	535—555
„ wysoko-pstrej	129	135	525—552½
„ szklistej	130	136	530—550
„ ordynarnej	124	133	460—510
żyta	123	130	350—372
jęczmienia	—	—	324—360
owsa	—	—	210—220
grochu	—	—	396—412

wagi korzec polski			złp. gr.	złp. gr.
Pszenicy białej	241	256	77 20	49 —
„ wys.-pstr.	243	254	46 12	48 28
„ szklistej	245	256	47 3	48 26
„ ordynar.	233	250	40 26	45 10
żyta starego	231	245	31 3	32 28
jęczmienia	—	—	28 15	32 —
owsa	—	—	18 20	19 16
grochu	—	—	35 2	36 20

Kursa zamian: Amsterdam 142. Londyn 6·23⅛. Hamburg 150⅝. Warszawa 82⅜.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 stycznia. *Journal officiel* ogłasza dekreta cesarskie z d. 31 grudnia, mianujące 46 szefów batalionów gwardyi narodowej ruchomej w departamentach, i 149 kapitanów gwardyi narodowej ruchomej w departamencie Sekwany.

Paryż 1 stycznia. Cesarz z Cesarzową i synem był wczoraj w odwiedziny u królowej Izabelli.

Paryż 2 stycznia. *Journal officiel de L'Empire* ogłasza odpowiedź cesarską na powinszowania Ciała dyplomatycznego. Cesarz rzekł: Cieszę się mogąc stwierdzić ducha pojednawczego, który ożywia wszystkie państwa europejskie; skoro bowiem wystąpi jaka trudność, porozumiewają się wszystkie dla jej zagodzenia i usunięcia zawikłań. Spodziewam się, że rok rozpoczynający się przyczyni się tak jak ubiegły do rozwiania wielu obaw i do ścieśnienia węzłów, które powinny łączyć ludy cywilizowane. Do deputacyi Ciała prawodawczego rzekł Cesarz: Z każdym rokiem współudział Ciała prawodawczego staje się niezbędniejszym dla zapewnienia we Francyi prawdziwej wolności, ktora nie może inaczej kwitnąć, jak szanowaniem prawa i należytem pogodzeniem władz publicznych. Dla tego przyjmuję zawsze z prawdziwie żywem zadowoleniem wyraz waszych uczuć patryotycznych i przywiązania. Sądowi kasacyjnemu odpowiedział Cesarz, że uczucie sprawiedliwości powinno więcej niż kiedykolwiek przejmować nasze życie publiczne. Sprawiedliwość jest najpewniejszą rękojmią wolności. De duchowieństwa rzekł Cesarz: Życzenia duchowieństwa zawsze mię głęboko wzruszają; modlitwy jego podnoszą nas i pocieszają. Z tego co się dzieje, można widzieć, jak niezbędnie należy trzymać się wielkich zasad chrześciaństwa, które nas uczą cnoty, aby żyć szczęśliwie, i nieśmiertelności, aby szczęśliwie umierać.

Paryż 3 stycznia. *Journal officiel* mówi: Po zerwaniu stosunków między Turcyą a Grecyą, gabinety okazały się być ożywione życzeniem uprzedzenia następstw onego. Prusy wyraziły zdanie, aby się uciec do przyjacielskiego pośredniczenia państw podpisanych na traktacie paryskim, któreby się zebrały w konferencyę. Rząd cesarski uznał stosowność tej propozycyi, i zaleciwszy ją bezzwłocznie wszystkim dworom do przyjęcia, umówił się z niemi, aby obrady miały za jedyny i dokładnie oznaczony przedmiot, zbadanie, jak dalece zachodzi powód do zadosyć uczynienia reklamacyom sformułowanym w ultimatum tureckiem. Telegram posła francuskiego w Konstantynopolu, p. Bourrée z d. 31 grudnia donosi, że Porta gotowa jest wziąść udział w konferencyi. Zgodzono się również co do tego, że reprezentant Grecyi przypuszczony będzie do konferencyi z głosem doradczym. Zupełne przeto zachodzi porozumienie między wszystkiemi państwami, aby otworzyć konferencyę w Paryżu. Margr. Lavalette proponował, aby pierwsze zebranie nastąpiło d. 9 stycznia.— Dekret cesarski z d. 17 grudnia mianuje margr. Chateau-Renard posłem w Dreznie, a p. Saint-Vallier posłem w Sztuttgardzie.

Londyn 1 stycznia. W czwartym kwartale wzrosły dochody, i to akcyzą o 339,000 f. st., podatek dochodowy o 1,133,000 f. st., dochody z dóbr koronnych o 12.000 f. st., a w różnych innych o 305,115 f. st.; natomiast zaszedł ubytek w cłach o 104.000 f. st., opłacie stęplowej o 76.000 f. st., w podatkach o 30.000 f. st., i w poczcie o 30.000 f. st. W ogólnem obliczeniu kwartalnem przybytek wynosi 1,553.115 f. st. a w całym roku 3,197.161 f. st.

Londyn 1 stycznia, wieczór. Według doniesień z Nowego Jorku z d. 21 grudnia, posiłki z Hiszpanii przybyły do Hawanny. Z Mexiku donoszą, że Juarez założył weto przeciw ustawie dozwalającej wolnego wywozu metali. Z Paragwai donoszą, że rząd tameczny wypuścił wszystkich zatrzymanych Anglików.

Londyn 2 stycznia. Donoszą urzędownie, że Porta za pośrednictwem posła angielskiego dozwoliła wszystkim statkom greckim, które przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych wzięły ładunek w portach europejskich, wyładować takowe w portach tureckich.

Londyn 2 stycznia. Berliński korespondent *Timesa* donosi, że Porta przyrzekła wstrzymać w każdym razie kroki wojenne do 20go stycznia.

Cork (w Irlandyi) 1 stycznia. Dziś przy wprowadzeniu O'Sullivana na urząd burmistrza zgromadził się tłum ludu. O'Sullivan wzbraniał się złożyć przepisanej przysięgi wierności i kazał wywiesić chorągiew z napisem: „Boże błogosław Irlandyi.“ Wieczorem wyprawią mu serenadę z pochodniami. Wojsko stoi pod bronią.

Kiel 2 stycznia. Rozmaite dzienniki donoszą, że okręty wojenne „Herta“ i „Meduza“ mają być uzbrojone i wysłane na wody wschodnie. W miejscu kompetentnem zapewniają, że nie pod tym względm nie jest postanowione.

Florencya 1 stycznia. Król przyjmował deputacyę Izby deputowanych, do której na złożone sobie życzenia rzekł: iż pokłada zaufanie w gorliwość i mądrość., z jaką Izba prace swoje prowadzi dla dobra kraju. Król równocześnie podniósł, że spór grecko-turecki jest jedyną kwestyą sporną mającą znaczenie; konferencya jednak rozwiąże ją spokojnie.

Florencya 1 stycznia. Król obok deputacyi parlamentu przyjmował obecnych jenerałów i dostojników państwa. Król położył parokrotnie nacisk na to, że sytuacya obecna jest spokojna; gdyby jednak widnokrąg polityczny zachmurzył się, Włochy mogą zawsze liczyć na to, że w armii swojej znajdą najpewniejszą rękojmię swoich interesów.

Rzym 2 stycznia. Papież przyjmował jenerała Raoul i deputacyę oficerów francuskich, przybyłych tu z Civitavechia dla złożenia mu życzeń. Papież ponowił wyraz swojej wdzięczności dla Francyi i błogosławił Cesarza, familię cesarską, tudzież armię i marynarkę francuską.

Madryt 1 stycznia. Zapewniają, że jenerał Caballero po walce ulicznej cały dzień trwającej, przywrócił w Maladze porządek. Dwa bataliony gwardyi narodowej pozostały rządowi wiernemi.— Nowa rada miejska w Madrycie wybrała Rivera burmistrzem.

Madryt 1 stycznia. *Gaceta de Madrid* mówi, że nie ma z Malagi wiadomości. *Correspondencia* pisze: Depesze z Malagi z wczoraj wieczór donoszą, że komisya deputacyi prowincyonalnej udała się do jenerała Caballeros de Rodas, aby się z nim naradzić. Jenerał, po bezskuteczności pierwszej proklamacyi swojej, wydał drugą, w której zapowiada stan oblężenia, i zawiadomił obcych konsulów, iż zamierza uderzyć na powstańców. Powstańcy sposobią się do stawienia oporu i okopują się w liczbie 700 w dzielnicy Trinidad.

Madryt 2 grudnia. Jenerał Caballeros obsadził wszystkie dzielnice Malagi. Powstanie pokonane zupełnie. Powstańcy liczą 400 zabitych i ranionych.

Madryt 2 stycznia. *Gaceta de Madrid* donosi: Wojsko zabrało w Maladze 600 jeńców. Powstańcy trzymali wczoraj wieczór jeszcze kilka punktów w swojem posiadaniu.

Madryt 2 stycznia. Wczoraj rano jen. Caballeros z pomocą statków wojennych uderzył na powstańców w Maladze, gdzie ci okopali się w dzielnicy S. Trójcy. Z innej strony uderzył na nich jenerał Pavia, gubernator wojskowy; powstańcy na głowę pobici, wielkie ponieśli straty. Wojsko narodowe bardzo mało ucierpiało i jest panem wszystkich części miasta i ożywione dobrym duchem.

Petersburg 31 grudnia. Jenerał północno-amerykański Shermann przybył tu wczoraj.

Petersburg 1 stycznia. Według otrzymanych tu z Konstantynopola wiadomości z d. 29 grudnia, Porta mimo przedstawień wszystkich (?) obcych posłów odmówiła zaniechania wysyłki wojsk i odwołania eskadry pod rozkazami Hobarta paszy stojącej.

Odessa 1 stycznia. Grecy przenoszą się z Turcyi do Odessy; z Konstantynopola przybyło już tu 60 osób. Pewien dom kupiecki grecki, którego szef jest poddanym rosyjskim, zakupił 300 statków greckich (zapewne kupno pozorne, aby statki te mogły wywieszać pawilon rosyjski. *Red.*)

Bukarest 31 grudnia. Deputowany Stolojanu postawił w Izbie interpelacyę do rządu, dla czego cofnął ze senatu projekt ustawy wyborczej, przez co konstytucya została naruszoną. Prezes ministrów dowodzi, że nie cofnął projektu, lecz senat odrzucił takowy. Chcianoby obalić ministeryum, i dlatego szukają pozorów. Deputowani frakcyi niezawisłej bronią rządu. Izba oświadczyła się zadowoloną z wyjaśnień ministra.

Konstantynopol 31 grudnia. Na wczorajszej radzie ministrów postanowiono wziąść udział w konferencyi po zadawalniającem oświadczeniu posłów angielskiego, francuskiego i austryackiego, iż pięć punktów ultimatum mają stanowić podstawę obrad. Reprezentant Turcyi ma polecenie usunięcia się od konferencyi, skoroby tylko inną jaką kwestyę wniesiono na konferencyę. Poseł rosyjski jen. Ignatiew upraszał Portę o wstrzymanie rozkazu wydalenia statków i poddanych greckich. Reprezentanci innych państw odmówili poparcia tego żądania posła rosyjskiego, lecz wszyscy zalecają Porcie umiarkowanie. Porta odpowiedziała, iż nie może cofnąć postanowienia swego, nie otrzymawszy od Grecyi dostatecznych rękojmi.

Konstantynopol 1 stycznia. Porta otrzymała wczoraj zaproszenie na konferencyę. Fuad pasza ma ją reprezentować na konferencyi. Dzień otwarcia konferencyi jeszcze nienaznaczony.

Konstantynopol 1 stycznia, Nie ulega wątpliwości, że Porta przyjmuje konferencyę z wiadomemi pięciu punktami ultimatum jako podstawą.

Konstantynopol 1 stycznia. *La Turquie* ogłasza odpowiedź turecką na notę grecką odrzucającą ultimatum. Odpowiedź zaczyna się oświadczeniem, iż żadne państwo nie mogłoby tak długo znosić spokojnie takiego stanu rzeczy, jak go znosi Porta. Następnie nota turecka rozbiera wszystkie punkta ultimatum, i nadmienia, że co się tyczy band ochotników, odpowiedź rządu greckiego, iż konstytucya nie pozwala mu wdawać się, jest niestosowną, gdyż w takim razie nie mogłoby być żadnego bezpieczeństwa między państwami sąsiedniemi. Zresztą ustawy greckie dozwalają karać takie przestępstwa, gdyż art. 127 kodeksu karnego naznacza karę śmierci na tych, coby bez zewolenia rządu zaciągali żołnierzy. Jeżeli rząd grecki powołuje się na danie pozwolenia wychodźcom kreteńskim do powrotu, to wiadomo dobrze, iż odjazd ich odbywać się mógł tylko nocą i często napotykał na opór. Nota odrzuca następnie skargi Grecyi na napaści nadgraniczne, gdyż raczej Grecya zasługiwałaby na takie zarzuty. Konieczność wydalenia Greków z Turcyi wykazaną jest, iż wielu Greków przebywających w Turcyi, korzysta na to tylko z pobytu swego, aby urządzać nieprzyjacielski opór przeciw rządowi.

Konstantynopol 2 stycznia. *La Turquie* donosi: Tysiąc dwieście ochotników, którzy się poddali na Krecie, przewiezionych zostało na tureckich okrętach napowrót do Grecyi.

Konstantynopol 2 stycznia. Poseł amerykański Morris otrzymał od swojego rządu polecenie, aby nie przyjmował pod opiekę swoją poddanych greckich.

Konstantynopol 2 stycznia wieczór. *Correspondance de Smyrne* mówi: Nakaz wydalenia Greków bardzo był naganiany w Europie, gdzie nie znają położenia rzeczy; prawie wszyscy Grecy na Wschodzie są albo naturalizowanymi na podstawie niedokładnych dokumentów albo też poddanymi greckimi, a wszyscy albo konspirowali, albo wspierali powstanie na Krecie dając na nie składki. Wydalenie nie jest aktem samowoli naruszającym prawo publiczne, lecz aktem własnego bezpieczeństwa. *Correspondance* dodaje: Jeżeli konferencya zbierze się niebawem, jak to się zdaje być pewnem, to pożądaną byłoby rzeczą, aby nie rozciągnęła się po za termin naznaczony Grekom do opuszczenia krajów tureckich.

Nowy Jork 1 stycznia. Zbrojne bandy murzynów napadają na plantacye w okolicy Sawanny, rabują i uwolniły z rąk sędziów wielu uwięzionych murzynów. Prócz tego rozstawiają po drogach straże i stawiają opór wszelkiej zwierzchności. Obywatele organizują się dla dania władzom pomocy.

Journal officiel de L'Empire Français, jak się zwie teraz dawny *Monitor* rządowy, dał należyte wyjaśnienie o zebraniu się konferencyi i jej zadaniu. Według tego autentycznego źródła, gabinet berliński poruszył myśl zwołania konferencyi i zrobił w tym duchu propozycyę w Paryżu. Rząd francuski rozpisał zaproszenia do państw uczestniczących w traktacie paryskim z r. 1856. Udział więc wezmą w konferencyach Francya, Anglia, Rosya, Włochy, Austrya, Prusy i Turcya. Poseł grecki będzie miał prawo zasiadać na konferencyi i zabierać głos, wszelako nie głosować, to jest będzie miał głos tylko doradczy. Rosya i Prusy słusznie domagały się dla Grecyi głosu stanowczego, albowiem Grecya jest w sporze tym stroną. Zresztą, gdyby państwa nie zapobiegały konferencyą wojnie grecko-tureckiej, Grecya odrzucając ultimatum tureckie wiedziała dobrze, iż naraża się na wojnę. A lubo Prusy proponowały konferencyę nie dla tego, aby zapobiedz wojnie i wdaniu się w nią Rosyi, któraby nie mogła dopuścić, aby Grecya uległa orężowi tureckiemu, lecz dla tego, że w tej chwili Rosya nie jest w stanie narażać się na wojnę zarówno z Turcyą jak i sprzymierzeńcami jej, wszelako powinno być wolno Grecyi wpływać czynnie na przyjście ugody jak i na zerwanie jej, bo Grecya przedewszystkiem ponosi następstwa tak ugody jak wojny. Jeżeli zaś konferencya ma być sądem arbitralnym, natedy potrzeba wprzódy, aby obie strony sporne tak Turcya jak Grecya zaniosły przed nią żałoby swoje i los swój w ręce tego areopagu złożyły. Atoli tak nie jest. Grecya niebyła nawet zapytaną, czy przyjmie konferencyę, gdy Turcya zastrzegła sobie, że ultimatum jej ma być podstawą układów.

Według dalszego wyjaśnienia dziennika urzędowego francuskiego, jedynym przedmiotem obrad konferencyi ma być spór grecko-turecki i to w granicach ultimatum. Tym sposobem chciano uniknąć wniesienia na stół kwestyi o Kretę, jak niemniej postawienia kwestyi narodowości, przez coby poruszoną została sprawa ludów słowiańskich i greckich pod panowaniem Porty. Niemniej jednak trudno będzie uniknąć, skoro jest mowa o bandach, dotknięcia wspomnionych powyżej kwestyj. Dziwnym zbiegiem okoliczności Rosya stawać będzie na konferencyi jako reprezentantka dążeń narodowych, gdy Francya, która wypisała była niegdyś na sztandarze cesarskim, iż narodowość jest podstawą państw, tudzież Austrya panująca nad rozlicznemi narodami, których narodowość ma sobie zapewnione prawa, stają na Wschodzie jako przeciwniczki dążeń narodowych. Ale też dla tego Rosya chwyciła się polityki narodowej na Wschodzie, że Francya i Austrya nie pojmowały swojego tam powołania.

Nie myliliśmy się twierdząc, że niepodobieństwem byłoby zebrać się konferencyi już dnia 2 b. m., jak to zapowiedziano. Zwołaną jest ona na sobotę 9 stycznia, lecz prawdopodobnie pierwsze posiedzenie zejdzie na sprawdzeniu pełnomocnictw i innych formalnościach.

W dniu noworocznego przyjęcia w Tulieryach nie było jeszcze wiadomem przyzwolenie Porty, dla tego mowa Cesarza do ciała dyplomatycznego zamykała się w ogólnikach i nie wspomniała ani słówkiem o konferencyi i tylko lekką zrobiła aluzyę o godzeniu sporów. Tak przynajmniej tłumaczą oficyalne głosy mowę napoleońską. Wszelako mógł wiedzieć Cesarz Napoleon, że Turcya przyjąć musi zaproszenie na konferencyę, odmowa jej bowiem narażiłaby ją na wyrok zaoczny zwykle surowy. Turcyi zaś chodziło przedewszystkiem o znalezienie poparcia u mocarstw zachodnich i Austryi.

Nieustające kłótnie między dziennikami austryackiemi i pruskiemi i cyniczny język urzędowych pism berlińskich, gdy mowa o Austryi, przez to tylko godne są wzmianki, iż dają obraz obustronnych stosunków mocno naprężonych. Z obu stron obwiniają się o intrygi to na Wschodzie, to wobec Francyi. Na podstawie tego stosunku nie można myśleć o utrwaleniu pokoju, lecz stosunek ten nie sprowadzi wojny, mógłby tylko nadać każdej wojnie zakres daleko rozleglejszy. Nienawiść Prus skupia się jednak przedewszystkiem w osobie bar. Beusta, i dla tego wewnętrzne nieporozumienia mogące zachodzić między ministerstwami austryackiem i węgierskiem nabierają znaczenia europejskiego, gdy sięzważy że rząd węgierski radby odebrać polityce austryackiej jej anti pruski kierunek.

Zaburzenia w Maladze są dalszym ciągiem kadyskich. Mają one niby cechę rebublikancką, a jednak w gruncie rzeczy były wypływem tylko nadużyć junty miejscowej, która z jednej strony obciążała bogatszych mieszkańców obowiązkiem wspierania, żywienia i dawania mieszkania ludziom ubogim, z drugiej zaś strony odmawiała rządowi prawa poboru wojskowego. Rząd chciał rozwiązać legion tak zwanych „obrońców wolności“, to jest gwardyę narodową, i to było pierwszym powodem powstania. Zostało ono stłumione po krwawej i upartej walce. Czy na tem skończy się w Hiszpanii, czy są to pierwsze zadatki wojny domowej?

Fenianizm przeszedł w Irlandyi z pola skrytych zamachów na pole opozycyi jawnej, co świadczy już o jego sile. Nowy burmistrz w Corku odmówił złożenia przysięgi królowej na wierność. Jakie będą następstwa tego kroku, o tem dowiemy się dopiero po zebraniu się parlamentu, który musi czekać na dopełnienie wyborów na miejsce tych deputowanych, którzy zostali ministrami. Prawdopodobnie ciż sami ministrowie będą wybrani, gdyż nie może zasiadać w parlamencie nikt, nawet minister, któryby nie był członkiem tej Izby, w której chce głos zabierać; lecz dla takiej formalności parlament nie jest ukonstytuowany.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Paryż 4 stycznia. Dzienniki tutejsze tłómaczą mowę cesarską noworoczną w duchu pokojowym. *Constitutionnel* mówi: Pomimo grożnych przewidywań, pokój będzie utrzymanym. Jest on owocem szczerości, i przypisać go należy silnej, przezornej postawie rządu francuskiego w stosunkach jego do państw obcych, mianowicie zaś do Niemiec północnych. Utrzymanie pokoju bez poświęcenia wpływu francuskiego jest zagadką, którą rząd stara się rozwiązać.

Kursa. Wiedeń 4 stycznia godzina 2 po połud. Metaliki 60·—. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 60.50. — Pożyczka narodowa 65·40. — Losy z roku 1860 93·80. — Akcye banku ostęplowane 682.—Akcye kred. 253·20. — Londyn 118·60.— Srebro 116·25. — Dukat 5·64.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 stycz.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	80½	78
Banknoty pol. 100złr.	418	410
Ruble ros. za 100 rsr.	163	161
Talary prs. za 100 tal.	177	175
Bankn. pr. za 150 złr.	85½	84
Srebro nowe austr.	117½	115½
Dukat ważny	5 70	5 55
Napoleon d'or	9 60	9 45
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 70
Listy galic. nowe z k.	77	75
„ „ stare „	81	79
Oblig. indem. „	70	68
Ak. k. g. bez k. i dyw.	216	211
„ L. Cz. z całą wpł.	176	173
Listy. aus. zak. kr. z.	88 50	89 —
„ banku hipotecz	88 —	87½ —
Wiedeń 2 stycz.		
5% Metaliki na w. a.	57 —	56 75
„ Pożyczka narod.	65 25	65 10
„ Metaliki na m. k.	60 10	59 90
„ Obl. ind. niż. Aust.	88 25	87 75
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ enor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 81	68 50
„ „ bukow.	68 50	68 —
„ „ „ siedmg.	74 25	73 75
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 70	98 40
4% Galicyjskie	76 —	75 50
5½% Węgiersk. los.	92 50	92 —
5% Boden Cr. austr.	106 75	106 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	186 —	185 —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	94 —	93 80
„ „ „ 1864	114 40	114 20
„ Como-Rente	— —	— —
„ Kredytowe	163 —	162 50
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy	33 50	32 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34 —	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	31 —	20 —
„ hr. Waldstein.	32 50	31 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	679	677
Zakładu kredytow.	250 50	250 30
Żeglugi par. na Dunaju	555	553 —
Kolei półn. Ferdynan.	2002	1998
„ rządowej fr.-a.	308 50	308 30
„ zachodniej c. El.	175 25	174 75
„ Pardubickiej	153 —	152 75
„ południowej	209 20	208 80
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	144 75	144 50
„ Galicyjskiej	214 25	213 75
„ Czerniow.	174 50	174 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	90 50	90 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	89 50	89 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	127 50	127 —
„ „ „ Emis 1867 „	126 —	125 50
Kol. połud. St. 500 fr.	104 75	104 50
„ Bony 6% 1875-1876.	222 —	221 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 50	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	108 50	108 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	78 50	78 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	89 75	89 25
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	80 50	79 50
— w srebrze „	92 75	92 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	97 50	97 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	93 —	92 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	83 25	82 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	83 80	83 40
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	85 30	84 00
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 —	91 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	98 50	97 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 67⁵	5 66⁵
Złoto *al marco*	5 64	5 63
Napoleondory	9 50	9 49
Fryderyki	9 95	9 85
Luidory (niemieckie)	9 65	9 60
Suweryny angielskie	11 95	11 85
Imperyały rosyjskie	9 75	9 70
Srebro	117 10	116 75
Srebro, kupony	117 25	117 —
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 2 stycznia		
Dukat holenderski	5 60	5 54
„ cesarski	5 68	5 60
Półimperyał rosyjski	9 78	9 65
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 85
„ pap. „	1 62¾	1 62¼
Talar pruski	1 78½	1 77½
Listy gal. b. kup. w. a.	76 25	75 85
„ „ m. k.	80 —	79 60
Listy zast. banku hip.	88 —	87 50
Obligi indem. b. kup.	68 40	68 —
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup	214 —	213 —
„ „ lwow.-czer	— —	— —
Akcye banku hip. gal.	73 —	71 50
Warsz. 2 styczn		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 90	— —
„ „ 2 ser. „	77 90	77 40
kupon „	— —	11⅛ —
Listy likwidac. „	66 90	66 50
kupon „	— —	85⅝
Pożyczka r. 1865 „	137 25	137 —
„ r. 1866 „	135 —	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	65 50
„ warsz. byd. „	64 —	62 50
„ warsz. teresp.	— —	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Ogłoszenie.

Stósownie do uchwały zarządu gospodarczego Domu roboczego, wzywa się niniejszém uprzejmie Szanownych Właścicieli pos adających większe realności w mieście lub na przedmieściach z odpowieenirmi strychami i piwnicami zdatne do pomieszczenia 60 ludzi zakładowych, oraz kuchni parowéj, składów, kancelaryi, mieszkania inspektora itp., a życzących sobie takowe realności od 1 Lipca 1869 r. wynająć na Dom roboczy, ażeby deklaracye wyrażające krótki opis tych mieszkań, tudzież czynsz róczny i czas trwać mającéj dzierżawy, w kancelaryi zakładowéj w domu pod L. 76/73 na Piasku, najdaléj po dzień 10 Stycznia 1869 r. złożyli. (80-2-3)

Zarząd gospodarczy domu roboczego.

Ogłoszenie licytacyi.

Ces. król. Dyrekcya Inżynieryi Wojskowéj w Krakowie podaje do wiadomości, iż kilka tysięcy sztuk

PALISAD

i kilka partyj starych Forsztów i Desek w dniach 11 i 12 Stycznia 1869, w Składach nad Wisłą na Zwierzyńcu,

tudzież

w dniach 13 i 14 Stycznia 1869, w Cegielni na Zabłociu przy Podgórzu,

każdą razą o godzinie 9 z rana sprzedanych będzie przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu.

Chęć kupienia mających zaprasza się z tem oznajmieniem, że należytość za kupiony materyał ma być zaraz uiszczoną na ręce Komisyi licytacyjnej, sam zaś materyał, ponieważ Rząd ani za uszkodzenie ani też za ubytek takowego nie ręczy, winien być wzięty pod własną odpowiedzialność nabywcy i uprzątanie natychmiast rozpoczętem. (124-1-3)

Kraków dnia 28 Grudnia 1868.

Bukiety i Kamelie,

Korony ślubne, Wieńce, ubieranie Salonów i Katafalków — obok Ujeżdżalni i Kapucynów pod L 15.

(96-1-4) ***F. Bochnik.***

Subjekt handlowy,

pozostający kilka lat w zawodzie handlowym, poszukuje zaraz miejsca w Handlu. (89-1-2)

Uprasza Szanownych Interesantów o zgłoszenie się pod lit. ***E. W.*** poste rest. Kraków.

EXTRAIT D'YLANGYLANG i BOUQUET DE MANILLE

na chustkę do nosa.

Rigaud et Comp. w Paryżu, 45, rue Richelieu.

Te obydwa pachnidła, które do Europy wprowadzamy, gdzie sobie szybko względy zjednały, wyrabiane są z essencyi rośliny *Unona odoratissima*, którą każemy destyllować na wyspach Filipińskich. Zapach ich jest nieznanej dotąd delikatności i o wiele przewyższa Ekstrakt Jockey-Club, Violette it.p. Kto chce je mieć czyste i z pierwszej ręki, niech nabywa wyroby naszego domu. (44-3)

Jeneralny Skład dla Wiednia i całej austryackiej monarchii do sprzedaży hurtownej u p. **Ig. Krebsa**, Wollzeile Nr. 1—3.

Do nabycia: w Krakowie u pp. F. B. Hahna — we Lwowie u p. R. Schwarza, A. Steifa Synów i Berlinera — w Tarnopolu u p. Dra Buchelta — w Brodach u p. Franzosa.



Nowo zniżony CENNIK

Składu fabrycznego przedmiotów optycznych

F. FEIGLSTOCKA

dawniej *Neuhofer et Feiglstock*

Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51

1 Okulary w stali lub rogu z najlep. periskopicznemi szkłami wypukłemi lub wklęsłemi złr. 1·20
1 Niewidoczne Okulary . . . . „ 2·50
1 Złote okulary . . . . „ 6·—
1 Złote Okulary bez oprawy . . . . „ 4·50
1 Srebrne Okulary . . . . „ 3·50
1 Lornetka rogowa . . . . „ 1·—
1 Lornetka szyldkretowa . . . . „ 4·
1 Pince-nez z kauczuku . . . . „ 1·—
1 dto z szzldkretu . . . . „ 3·—
1 dto ze stali . . . . „ 1·50
1 dtd niewidzialny . . . . „ 3·—
1 dto srebrny . . . . „ 3·50
1 dto złoty . . . . „ 16·—

Perspektywy teatralne achromatyczne, czarno lakierowane . od złr. 7
dto dto w skórze . . od „ 9
dto dto w kości słon. od „ 12
Dalekowidze najlepszy gatunek . . od „ 6
Dalekowidze polowe i Binokle artyler. 24 i 28 zł

Mikroskopy, Lupy, Reiscaigi, Wagi płynne, Termometry, Barometry w metalu i drzewie po najtańszych cenach fabrycznych.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się szybko za pobraniem należytości; — nieodpowiednie przedmioty zamieniają się. (1993-15-100T)

Die Nützlichkeit dieses Werkes wurde von mehr Regierungen, wie z.B. der Hzrgl. Anhalt. u. Grosshzgl. Weimarschen lobend anerkannt

71te Auflage. 71te Auflage.

Geschlechtskranke, auch solche, welche an den Folgen der Selbstbefleckung leiden, finden gründliche Belehrung und rasche und sichere Hilfe in dem berühmten Werke:

„Dr Retau's Selbstbewahrung,“

mit 27 pathol.-anatomischen Illustrationen, welches in *G. Poenicke's Schulbuchhandlung* in Leipzig in 71ter Auflage erschienen und bei ***F. Baumgardten zu Krakau*** für 1 fl. 80 xr.— mit Postversendung für 1 fl. 85 xr. ö. W. zu bekommen ist. (2122-7-10)T

Allen Regierungen u. Wohlfahrtsbehörden wurde über die vielen günstigen Resultate dieses Buches in einer besonderen Denkschrift Bericht erstattet.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Hammonia we **Srodę** 6 Styczn. 1869, **Holsatia** dto 13 Styczn. 1869, **Cimbria** dto 20 Stycznia „ , **Westphalia** dto 27 Styczn 1869 } z rana
Allemania we **Srodę** 3 Lutego 1869, **Germania** dto 10 Lutego „ , **Silesia** (w budowie) } z rana

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. **2**. od beczki o 40 stopach sześćsciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1761-12)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff.“**

i między **Hamburgiem, Havanną i Nowym Orleanem,**

na wycieczkę do **Havru** — z powrotem dotykając **Southampton**

Bavaria Lutego 1869 **Teutonia** 1 Marca 1869

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.
Cena przewozu towarów: Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześćc. z opuszcz. 15% Primage.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr .**17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Uwiadomienie

dla pielęgnowania piękności i zdrowia włosów!!!

Dla dobra tych wszystkich, którzy w skutek podeszłego wieku już wyłysieli, lub którym w skutek choroby włosy wypadły, ogłaszamy niniejszem środek, którego sława skuteczności, stanowiąca niejako epokę w poroście włosów, daleko po za granicami Europy się rozeszła, a tysiącami zdumiewających rezultatów jest ugruntowaną. Jest nim przez J. C. K. M. wyłącznym przywilejem odznaczona

EWALINA,

posilna Pomada na porost włosów Karola Mally,

za pomocą któréj, przy regularnem używaniu zapobiega się w najkrótszym czasie *tworzeniu się łupieżu, siwiznie, wypadaniu włosów, podstawa włosów się wzmacnia, obwodowa cyrkulacya jest pobudzona*, przez to działa się na *naturalne kształcenie się cebulek włosowych*, a tem samem *i na porost włosów, i włosom przywraca się naturalną ciemną młodocianą barwę.*

Da powtórnego porośnięcia zastarzałych łysin i dla szybkiego usunięcia uporczywego tworzenia się łupieżu, po trochu w połączeniu z Pomadą posilną, używać także według wskazówek przepisu użycia i

EWALINOWĄ ESENCYĘ na porost włosów i brody,

kilko-tygodniowa próba tych środków, szybko wyprze nienaturalne ozdoby sztukmistrza włosowego i młode niefałszowane włosy będą świadectwem nadzwyczajnej skuteczności tych środków. *Essencya Ewalinowa na porost brody wywołuje nawet u 17-letniego włodzieńca brodę*, a tysiące młodych ludzi zawdzięczają swe piękne pełne brody tylko używaniu Esencyi Ewalinowej na porost brody.

Ceny: 1 Słoik Pomady — złr. 80 cent. i 1 złr. 50 c.
1 Flakon Esencyi 1 „ 30 „ i 2 „ 50 „ } wraz z przepisem użycia.

pod adresem: ***Charles Mally*** w Wiedniu, Getreidemarkt Nr. 1, będą polecenia tak częściowe jak i hurtowne tylko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą jak najszybciej wypełniane.

Składy częściowej sprzedaży znajdują się:

w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we LWOWIE u pp. *Adolfa Berlinera* apt., *Piotra Mikolasza* apt., *Z. Ruckera* apt; w Brzeżanach u p. *Barucha Fadenchechta* — w Bielsku u p. *A. Herrmana* — w Czerniowcach u p. *Ignacego Schnircha* — w Grybowie u p. *Alojzego Muszyńskiego* — w Nowym Sączu u p. *S. Lichtmana* — w Ołomuńcu u p. *A. C. Lederera* i *Ant. Jul. Mandry* — w Przemyślu u p. *Ed. Machalskiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Turce u p. *A. Czyrniańskiego* — w Wadowicach u pani *Zofii Uhma* apt. — w Zaleszczykach u p. *Józefa Kodrębskiego* — w Złoczowie *Wolfa Korkusa* i *O. Fadenchechta.* (65-2-15)

Cierpiący na nogi

albo tacy którzy swoje nogi od zimna i cierpienia ochronić chcą, mogą dostać najstósowniejszego, wytwornego i dobrze wyrobionego

OBUWIA ZIMOWEGO w Składzie fabrycznym B. FRIED, Wien, Stadt, Adlergasse 1.

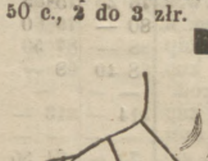
Obuwie męzkie.

Filcowe z podwójnemi podeszwami 5 złr.
Filcowe z okładami lakierowanemi z podwój. nemi podeszwami 5 złr. 50 c.
Filcowe okładane skórą cielęcą z podwójnemi podeszwami 6 złr.
Filcowe rosyjskim lakierem okładane z podw. podeszwami 7 złr.
Filcowe 12 cali wysokie rosyj. lakierem okład. z podwój. podeszwami 9 złr.
Filcowe 12 cali wysokie ze skórą cielęcą z pod podeszwami 8 złr.
Kamaszki cielęce z podw. podesz. 5 złr. 50 c.
Kamaszki męzkie z lakieru rosyjs. z podwój. podeszwami 6 złr. 50 c.
Gładkie z obkładami skórą cielęcą z podwój. podeszwami 5 złr. 50 c.
Gładkie skórą lakierowaną obkładane z podw. podeszwami 6 złr. 50 c.
Pantofle filcowe i sukienne 1—2 złr.
Berlacze podróżne 80 c., 1 złr. 25. c., 1 złr. 50 c., 2 do 3 złr.

Obuwie damskie.

Filcowe 12 cali wysokie obsadzone skórką cielęcą matową z grubemi podeszwami 4 złr.
Filcowe skórą lakierowaną obkładane z podeszwą 5 złr.
Filcowe z wysokiemi cholewkami skórą matową obkładane z podw. podeszw. 5 zł. 50 c.
Filcowe z wysokiemi cholewkami skórą lakier. obkładane z podw. podeszw. 6 złr. 50 c.
Pantofle filcowe 1—2 złr. 30 c.
Trzewiki sukienne skórką matową obkładane 3 złr.
Trzewiczki sukienne skórką matową obkładane 1 złr. 80 c.
Trzewiki sukienne dziecinne skórką matową obkładane 1 złr. 25 c.
Pantofle z deseniem męzkie za 1 złr. kobiece 80 c.
Berlacze kobiece podróżne 60 c. do 1 złr. 30 c.

Do szczególnego uwzględnienia (1964-13-18)



Linie w obok stojącym rysunku nogi wskazują, jak przy zamiejscowych zamówieniach należy brać miarę, aby według życzenia dobrze leżące obuwie otrzymać, a to od końców palców do pięty, na około stopy przy wierzchu i na około zgiecia nogi i pięty.

Prócz wyżej wymienionych, mam skład wszelkich gatunków obuwia, wykonywam szybko zamówienia i reparacye.

Ważne dla każdego są moje nieprzemakalne podeszwy, pilśniowe wkładane do obuwia, para damskich 30 ct. — Męzkich 35 ct. — Otrzymane odemnie obuwie, nieodpowiadające życzeniu z jakiegobądź powodu, obowięzuję się na insze zamienić.

Wino Węgierskie

otrzymawszy w komis sprzedaje, poręczając za jego czystość i dobroć

Dom Zleceń Rolników w Czerniowcach.

1. Wino stołowe z r. 1862, wiadro 18 złr
2. dto wytrawne „ 19 „ (2116-4)T

W butelkach:

50 sztuk wyborowego . . . 38 „
50 sztuk b. wysokiego gatunku . 42 „
50 sztuk Deserowego w pół-butelkach . . . 36 „



Łatwiej mówić o bócie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny

OBUWIA własnego wyrobu **EMANUELA STERNA w WIEDNIU,**

Stadt, Mariengasse Nro 2,

zalecao gromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki męzkie

kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. zlr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5 50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z podw. podeszwą, nieprzemakalne złr. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12.

Kamaszki dla chłopców:

matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:

prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc., ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:

aksam., prunell., skórkowe, 90 ct. do 2·50.

Kamaszki dla dziewcząt:

aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 – obok wielu tu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. zawsze w zapasie.

Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą.— Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę. (1992-17-20)

Nowo założona RESTAURACYA w HOTELU NARODOWYM, przy ulicy Św. Józefa, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (63-1-)



(1771-35-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,** Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą.

Do szczególnego uwzględnienia.

Nie opierając się na bezwartościowych medalach, ani tytule nadwornego dostarczyciela, ani też na nie do pozazdroszczenia sławie, osiągniętej reklamami posuniętemi do śmieszności — ale postępując sobie tylko *prawdziwie po obywatelsku, rzetelnie i sumiennie*, zalecam Szanownym Mężczyznom mój od wielu lat istniejący i w każdej porze dobrze zaopatrzony

Skład Ubiorów

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse, (Hotel „zum Oesterreichischen Hof“), z tem zapewnieniem, że znajdujące się u mnie na Składzie i *w mej Pracowni wykonane ubiory*, nie z lekkich odleżałych, po świecie tanio zakupionych, przestarzałych, po największej części pół prawdziwych z bawełną zmięszanych materyj (które na chwilę oko łudzą), jak najtaniej nagromadzonych, *lecz wszystkie tylko z jak najlepszych, najprzedniejszych najwytworniejszych i najmodniejszych, w kolorze i jakości, najtrwalszych materyj, najsumienniej i najdokładniej są wykonane*; dla tego też ja mój towar tylko z wyrobami tych pierwszych krawców słusznie porówać mogę, których firmy wprawdzie, tak jak moja, jeszcze nigdy w gazetach się nie ogłaszały, a pomimo to, używają od lat ustalonej opinii.— Każdemu więc, ktoby sobie życzył mieć coś dobrego, mogę zalecić:

Paltota . . . . . od 30 do 70 złr.
Wierzchnie suknie . „ 20 „ 48 „
Fraki i Surduty salon. „ 24 „ 45 „
Żakiety . . . . . „ 18 „ 40 „
Surduty myśliwskie „ 16 „ 30 „
Ranne Sukn. (Szlafr.) „ 12 „ 45 „
Spodnie (czarne sal.) „ 12 „ 18 „
dto zimowe . . „ 12 „ 22 „
Kamizelki (różne . „ 5 „ 20 „
dto białe . . „ 7 „ 10 „

Wszelkie gatunki Futer do miasta i do podróży po rozmaitych cenach.

Na żądanie przesyłam próbki materyj; w ogóle wszelkie gatunki ubiorów *podróżnych, myśliwskich, ulicznych i salonowych*, według miary, jak najszybciej wykonywam i natychmiast za pobraniem należytości odsyłam. (2163-9-24)

Do listowych zamówień należy dodać miarę górnej szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku.

Ubiory nieodpowiadające życzeniu zamieniają się jak najchętniej bez żadnej przeszkody.

Georg Jerzabek,

Krawiec męzki w Wiedniu.

Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstrasse, (Hotel „Oesterreichischer Hof.“)

M. Bollmann w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse Nr. 31, Mariahilfstrasse Nr. 91.

Największy Skład Maszynek do szycia wszystkich systemów po zniżonych cenach, z jednoroczném zaręczeniem.

Ręczne maszynki do szycia od 25 do 50 złr. i wyżej. — Bezpłatne illustrowane Cenniki przesyłają się na żądanie. — Oprócz tego Skład prawdziwych rosyjskich **Samowarów i Maszynek** Gouffrir we wszystkich rozmiarach. (2247-4-12)T

Sum tabularnie zabezpieczonych

poszukuje się do nabycia.

Dobra **Latoszyn i Świdnica**, z Zakładem kąpielowym Wód mineralnych siarczanych, ćwierć mili od kolei i stacyi Dębicy;

Dobra **Jaślany i Pluty,** pod Wystem Mielcem, w bliskości kolei żelaznej i stacyi Dębicy,

są z wolnej ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia.

Poszukuje się: **Leśniczego,** tudzież **Dyrygenta** Tartaków i **Kontrolora** do Państwa Ochotnicy w obwodzie Sandeckim.

Ekonom, znający się także na gorzelnictwie, z dobremi świadectwami, może znaleźć umieszczenie.

Bliższej wiadomości udzieli:

Dr ***Adam Morawski,*** pod L. 358 m. we Lwowie. (2133-6)T

Dr ***Juliusz Brzeziński*** w Tarnowe.

Latarnie gospodarskie,



do zupełnie bezpiecznego oświetlania **stajen, magazynów, młynów, piwnic, strychów,** po cenie: 1 złr. 60 c., 2 złr. 20 c., 2 złr. 80 cent. w dużych i małych ilościach, u

E. Jülke **w Wiedniu,** Neubaugasse Nr. 1.

Skład wszelkich gatunków Lamp olejnych (Moderateur), kamfinowych, jako też przedmiotów kuchennych i do domowego gospodarstwa potrzebnych. (1859--12)

W aptece Pa Hogg na ulicy Castiglione No 2 w Paryżu (Zaszczytna wzmianka).

TRAN ze świeżéj wątroby stokfiszu **Pa HOGG**



przeciw: słabościom płucowym, reumatyzmom, skrofułom i lymfatycznym słabościom, liszaiom, gruczołom, konsumpcyi i wątłemu organizmowi u dzieci, wycieńczeniu i ogólnemu osłabieniu u kobiet, etc.

Wyciągi z Raportu czytanego w paryzkiéj akademii medycznéj dnia 23. Grudnia 1854.

1° Naturalny tran ze świezéj wątroby stokfiszu jest prawie bezbarwny.
2° Smak jego łagodny, pozbawiony cierpkości.
3° Zapach ma podobny do swieżéj ryby.
4° Tran zwyczajnie sprzedawany jest brunatny nieprzyjemnéj woni, smak ma cierpki i kwaśny dla tego że źle jest przygotowany albo też że wyrabiają go ze staréj cuchnącéj wątroby stokfiszu.

(DUCHAMPS d'Avallon.)

Wyciąg z raportu Pa Lesueur Naczelnika robot chemicznych przy fakultecie medycznym w Paryżu.

Tran bezbarwny Pa Hogg zawiera w sobie prawie dwa razy więcéj skutecznych pierwiastków jak zwyczajnie sprzedawane w handlu trany ciemno-brunatne jak również pozbawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.

Sprzedaje się on nie inaczéj jak we trzechściennych flakonach i półflakonach formatu obocznie przedstawionego po 8 i po 4 franki.

W Paryżu u Pa Hogg; w Królestwie, w Warszawie, w Składzie materyałów aptecznych Pa Gallego.
W Krakowie w aptece Pa Bruno Miczyńskiego.

Rozprawa o tranie z wątroby stokfiszu Pa Hogg znajduje się u autora, cena trzy franki. (2140)

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozrożnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (28-1-)

w Krakowie: pan ***M. Jawornicki,*** p. ***J. Jahn— Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasz,*** p. ***C. Schubuth,*** p. ***F. W. Królikowski,*** p. ***A. Berliner,*** p. ***Z. Rucker*** i pani ***Klein*** wdowa.

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Brodach p. Gomoliński.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Husiatynie p. G. Michalewicz.
w Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
„ Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
w Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie Stechar von Sobenitz.
„ Stryju p K. Krzyżanowski.
w Suczawie p. E. Botezat.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ w Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.